Nr. 216. — Rok 5

Dziś 8 stron

Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,25 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,30 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,51 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 7,83 Zł, miesięcznie 2,61 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,95 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29.

Grudziądz, piątek, dnia 18-go września 1925.

Telefon nr. 50, 51 i 66.

O rewizję granic.

Stan niemożliwy. — Zagranica. — Cierpliwość Polski. — Taktyka Niemiec. — Nasza kontrofenzywa.

Każdy, kto się nad naszą sytuacją gospodarczo-polityczną zastanawia, przyznać musi, iż lwia część trudności, jakie odrodzenie ekonomiczne Polski na swej drodze spotyka, iż różne niebezpieczeństwa, jakie grożą Rzeczypospolitej dziś lub w przyszłości — bierze swe źródło stąd, że granice terytorjum Rzeczypospolitej zostały fatalnie okrojone na korzyść jej większych lub mniejszych sąsiadów. Obecne terytorjum Państwa naszego nie obejmuje wszystkich ziem odwiecznie polskich, przez rodaków naszych przeważnie zaludnionych, nie obejmuje obszarów, które geograficzną i gospodarczą z ich Macierzą — Polską jedność stanowią i nieodzowne jej są zarówno ze względów politycznych jak i ekonomicznych.

Wytworzył się stan niemożliwy. Granice nasze nie wytrzymują krytyki z żadnego punktu widzenia, czy to historycznego, etnograficznego, gospodarczego, czy wreszcie strategicznego. Rozstrzygnięcia z obcej i z naszej też winy zapadały zawsze jednostronnie, uczczuplając nasz stan posiadania i skazując znaczne terytorja i masy ludności polskiej na dalsza wegetację lub zniszczenie pod obcym zaborem. W rezultacie życie, rozwój Polski jest tamowany.

Te krzywdy nasze są z ogólnego, europejskiego punktu widzenia nietylko niesprawiedliwością, ale i nonsensem, bo wszak Rzeczpospolita wyzwolona została głównie po to, aby stanowić czynnik równowagi, gwarancję pokoju, a do sprostania temu zadaniu potrzebna jest jej siła.

Szczególnie niemożliwe są nasze granice północne. Wbrew wszelkiemu prawu i logice odepchnięto nas od wybrzża morskiego, pozostawiając oba ujścia najważniejszych w tym kierunku rzek polskich: Wisły i Niemna w obcych rękach. Jak z łaski dano nam skromny pas, wycięty zresztą z rdzennie i odwiecznie polskiej ziemi, pas, który stanowi parodję dostępu do morza i urągliwie zwany jest: korytarzem gdańskim. W „korytarz“ ten — stworzony w sposób sztuczny i pod każdym względem nas krzywdzący — wdzierają się z dwóch stron terytorja okupacji pruskiej. Nasz dostęp nie posiada żadnych strategicznych zabezpieczeń i na domiar zła pozbawiony jest linji komunikacyjnych i samowystarczalności gospodarczej.

Te pokrzywdzenia — dające się nam we znaki codziennie — są tak oczywiste, że nawet zagranica tak mało z naszej a tak fałszywie z wrogiej strony poinformowana, dziwi się cierpliwości naszej i utożsamiać ją gotowa z brakiem siły, orjentacji, wiary w przyszłość lub słuszność. Wszakże niezbyt dawno goście zagraniczni, badając stosunki w Polsce, pytali z niemałem zdziwieniem: „Jak wy w takich warunkach możecie wytrzymać? — Dlaczego nie wzięliście Gdańska? — Dlaczego nic nie robicie i milczycie?“

Zaiste pytania tego rodzaju nie przynoszą nam zaszczytu. Cierpliwość, bierność nasza staje się dla ludzi z Zachodu wręcz niezrozumiała, a przesadne skrupuły polskie w stosunku nietylko do dużych, ale i do małych, ba liliputcich, rzekomych państewek, traktowane są jako niedołęstwo i naiwność, o której Niemcy mówią: „edel, aber unklug“, a swojskie głosi przysłowie: „lepiej z mądrym zgubić, niż z... naiwnym znaleźć“.

A tymczasem ten „mądry“ (w istocie zły i chytry) „nie zasypia gruszek w popiele“, lecz skrzętnie, systematycznie i natarczywi zabiega, działa, agituje, obalając swym krzykim, niby trąby jerychońskie, wiele prawd i faktów, przez nas niepodnoszonych i niewykorzystanych. Niemcy — zdając sobie sprawę, że „ prawda jak oliwa na wierzch wypłynąć może“, że czas, życie na korzyść Polski pracować musi, że Gdańsk i Prusy Wschodnie zjednoczenia z Rzeczypospolitą domagać się będą — stosują tu metodę rzezimieszka, krzyczącego: trzymać złodzieja!, czynią gwałt, że to właśnie im krzywda się stała i żądają rewizji granic. Z tego mącenia wody rzeczywistości odnieśli dużo sukcesów i byli już bliscy złowienia złotej ryby: paktu nadreńskiego, który miał związać ręce Francji i berlińskiemu zaborcy zapewnić swobodę działania w kierunku upragnionej na wschodzie grabieży.

Niebezpieczeństwo to jeszcze nie minęło. Niewiadomo bowiem, jak się ukształtuje konferencja nad paktem bezpieczeństwa, jaki plan wydadzą pełne inicjatywy ale charakter improwizacji posiadające starania min. Skrzyńskiego. Nic przesądzając ostatecznego wyniku występów naszego ministra spraw zagr., stwierdzić należy, że jest to tylko akcja obronna, że po odparciu jednych ataków nastąpią nowe i że ta historja tak długo powtarzać się będzie, dopóki obecny stan anormalny granicy polsko-niemieckiej nie ulegnie zmianie w tym lub owym kierunku.

To biorąc pod uwagę, musimy dojść do wniosku, że grabieżca pruski dotąd się nie uspokoi, dopóki mu się resztę tego, co kradł, nie odbierze. Stan obecny i przyszłość mając na względzie, musimy od akcji obronnej (nie rokującej większych powodzeń) przejść do kontrofenzywy, do przecięcia gordyjskiego węzła gdańskiego, do wprowadzenia na porządek dzienny sprawy Warmji, Mazurów, Prus Wschodnich. Tylko w ten sposób stępimy ostrze obecnych zabiegów Berlina i utorujemy drogę do racjonalnej rewizji granic polsko-niemieckich, do odebrania pruskiemu grabieżcy tego, co było i musi być nasze.

S. M.

Obrady w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Niemcami już rozpoczęte.

Berlin, 16. 19. PAT. W myśl porozumienia z lipca roku bieżącego wznowiona została dziś konferencja dla rokowań handlowych polsko-niemieckich. Posiedzenie odbyło się w urzędzie dla spraw zagranicznych. Z obu stron wyrażono życzenie jaknajszybszego dojścia do porozumienia. Pełnomocnik niemiecki dr. Lewald w mowie swej podkreślił, iż strona niemiecka dąży do zawarcia umowy definitywnej, podczas gdy pełnomocnik polski p. Prądzyński zaproponował zawarcie prowizorjum, jako kroku wstępnego do ostatecznego traktatu handlowego. Dr. Lewald wskazał m. i. na wielkie znaczenie rozwiązania kwestji osiedlania się obywateli jednego państwa na terytorjum drugiego oraz ustalenia ceł. Postanowiono, że przed rozpoczęciem oficjalnego posiedzenia komisji, strony omówią w sposób nie wiążący za pośrednictwem powołanych przez obu przewodniczących delegatów po dwóch z każdej strony uzyskanie potrzebnego w rokowaniach materjału i przygotują wyjaśnienia w istniejących kwestjach spornych.

Prasa niemiecka o rokowaniach handlowych z Polska.

„Tägliche Rundschau“ omawia dziś szczegółowo kwestje mających się rozpocząć rokowań handlowych polsko - niemieckich. Główną przeszkodą dojścia do porozumienia widzi organ partji ludowej w polityce handlowej rządu polskiego, zdążającej do ograniczenia importu obcego. Należy się spodziewać — pisze „Tägliche Rundschau“ — że delegaci polscy zaproponują ustalenie wzajemnego systemu kontyngentów, jednakże propozycja taka byłaby dla Niemiec niemożliwą do przyjęcia. O ile bowiem system ten byłby dogodny dla Polski, eksportującej tylko cztery grupy towarów, mianowicie węgiel, drzewo, zboże i bydło, o tyle różnorodność eksportu niemieckiego nie pozwala w praktyce na obliczanie kontyngentu.

Min. Sokal zastępcą min. Skrzyńskiego w Genewie.

Genewa, 16. 9. (Pat.) Dziś odbyło się posiedzenie komisji porządku dziennego, zwanej również komisją inicjatywy, której prezesem wybrany został, jak wiadomo, min. Skrzyński, wchodząc w ten sposób do prezydjum Zgromadzenia. Wobec czasowej nieobecności min. Skrzyńskiego na prezesa tej komisji powołano min. Sokala. Wskutek tej uchwały Polska nie traci swego stanowiska, należnego jej w prezydjum Zgromadzenia Ligi.

O utworzeniu komitetu dla spraw gdańskich przy M. S. Z.

Warszawa, 16. 9. PAT. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 16 września rb. powzięła uchwałę w sprawie utworzenia komitetu dla spraw gdańskich. Z natury stosunków Polski do w. m. Gdańska wynika że poszczególne ministerstwa resortowe w interesach przedewszystkiem gospodarczych Rzplitej Polskiej są zmuszone wchodzić w bezpośredni kontakt z władzami gdańskiemi, przeprowadzać pertraktacje fachowe i zawierać układy mające częstokroć zasadnicze znaczenie gospodarcze i polityczne. Rezultaty, osiągane w tej dziedzinie będą korzystniejsze, gdy rokowania ze senatem w. m. Gdanska w poszczególnych sprawach odbywać się będą według planu, ustalonego wspólnie z góry przez zainteresowane ministerstwa. Pożądanem więc jest utworzenie przy M. S. Z. stałego komitetu doradczego dla spraw gdańskich. Komitet taki zapewni zgodne załatwianie spraw gdańskich przez poszczególne urzędy oraz ujednostajni akcję rządową wobec wolnego miasta.

*

Cel podróży min. de Monzie do Berlina.

Paryż, 16. IX. (PAT.) Jak donosi „Echo de Paris“, istotnym celem podróży ministra de Monzie do Berlina ma być przygotowanie terenu do bezpośrednich rozmów między Briandem i Cziczerinem oraz Briandem i Stresemannem w sprawie paktu bezpieczeństwa. Ewentualne te rozmowy pozostałyby w ścisłym związku z pobytem p. min. Skrzyńskiego w Paryżu.

Włochy a pakt bezpieczeństwa.

Rzym 16 9 Pat. Organ rządowy „Messaggero“ wyraża przekonanie, iż Włochy przyłączą się do paktu bezpieczeństwa chociaż w pakcie tym są względnie zainteresowane. Włochy nie zamierzają bynajmniej w przyszłej konferencji wysuwać się na pierwszy plan, lecz ograniczą właściwy czynny swój udział do drugiej konferencji, która ma się zająć sprawą bezpieczeństwa granic włoskich w okolicach Brennero, jak również sprawą bezpieczeństwa granic Polski i Czechosłowacji. Włochy przyznają Polsce i Czechosłowacji prawo do bezpiecznego istnienia i nie odmówią swego współudziału gdyby te prawa zostały zatwierdzone przez odpowiednią formułę. Zdaniem Włoch, nie należy jednak traktować sprawy granicy Brennero ze sprawą granic Polski i Czechosłowacji, oraz nie przyjmować innych zobowiązań, jak tylko takie, jakie zawarte będą w pakcie gwarancyjnym granicy reńskiej.

Odroczenie rokowań polsko-litewskich.

Następna konferencja odbędzie się w Lugano,

Kopenhaga, 16. 9. (Pat.) Konferencja polsko-litewska odbyła w dniu wczorajszym drugie posiedzenie plenarne, któremu przewodniczył minister Sidzikauskas, przewodniczący delegacji litewskiej. Konferencja przyjęła do wiadomości sprawozdanie o spławie, komunikacji i ochronie konsularnej i stwierdziła, że osiągnięte zostało zasadnicze porozumienie między obiema delegacjami w sprawie spławu na Niemnie, komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, jak również co do sprawy przejazdu i przebywania obywateli polskich i litewskich na terytorjum odnośnych państw. Istnieje jeszcze różnica zdań między delegacją polską i litewską co do kwestyj dotyczących komunikacji kol. i ochrony konsularnej. Wobec tego, że sprawy będące na porządku dziennym konferencji nie zostały wyczerpane, obie delegacje postanowiły przerwać prace konferencji na trzy tygodnie. Najbliższe posiedzenie odbędzie się 10 października rb. w Lugano.

Senat rozpoczął obrady nad reformą rolną.

Warszawa, 16. 9. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Senat przystąpił do obrad nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Sprawozdawca sen. Bielawski (Z. L. N.) zaznaczył, że reforma rolna przeprowadzona jest teraz w piętnastu państwach europejskich. Zastanawiając się nad powodami, dla których w tylu państwach reforma rolna jest na porządku dziennym, sprawozdawca dochodzi do wniosku, że główne jej przyczyny leżą w dziedzinie politycznej i społecznej. Wszędzie bowiem stwierdzić się daje wzrost bezrolnych i małorolnych i żywiołowy ich pęd do zdobycia samowystarczalnych gospodarstw rolnych.

Najważniejszą jednak jest przyczyna polityczna, że najmocniejszym dzierżycielem terytorjum państwowego jest drobny rolnik. Nie jest więc obojętnem dla potęgi państwa, w czyjem ręku znajduje się ziemia.

Jednakże obok dodatnich cech reformy rolnej, jakiemi są podniesienie dobrobytu warstw włościańskich, zmniejszenie się ilości bezrolnych i małorolnych, reformą pociąga za sobą pewne ujemne skutki, jak częściowe obniżenie się produkcji i eksportu, zatamowanie rozwoju przemysłu rolnego i częściowo obniżenie wpływów skarbowych.

W analizie tych skutków główną zasadą powinno być dostosowanie kompromisowe reformy rolnej do wymogów życia gospodarczego, społecznego i politycznego. Po omówieniu poprawek, przyjętych przez połączone komisje, sprawozdawca stwierdza, że poprawki te nie wprowadzają zasadniczych zmian do projektu sejmowego, lecz że są one tylko usiłowaniem, aby ustawę uczynić wykonalną.

W dyskusji, jaka się nad tem sprawozdaniem rozwinęła, sen. Gruetzmacher (ZLN.) stwierdził, że poprawki, które przeprowadził na komisji klub Z. L. N., wynikają z troski o nowonabywców, o przyszły ustrój rolny, o produkcję i praworządność oraz zgodność ustawy z Konstytucją. Mówca oświadcza, że poprawki klubu Z. L. N. polepszają projekt sejmowy i prosi o ich przyjęcie.

Sen. Stecki (Ch. N.), wyłożywszy na wstępie pogląd swego stronnictwa na stan sprawy agrarnej, zwalcza argumenty, przytoczone przez zwolenników reformy. Zapas ziemi, uzyskanej z reformy rolnej, w żadnym razie nie wystarczy na zaspokojenie głodu ziemi. Przeciwko ustawie przemawiają pozatem względy polityczne i gospodarcze. Po przeprowadzeniu reformy rolnej kraj dotkliwie odczuje obniżenie się produkcji, a wreszcie projekt, zdaniem mówcy, obszedł się bez ceremonjalnie zobowiązującym kodeksem cywilnym i z Konstytucją.

Sen. Woźnicki (Wyzw.) oświadcza się przeciwko poprawkom komisji.

Sen. Szychowski (NPR.) wyraża obawę, że rząd w obecnej sytuacji finansowej nie będzie w stanie reformy rolnej należycie sfinansować i przychodzić z dostateczną pomocą na zagospodarowanie tak, że ustawa pozostanie tylko na papierze. Mówca zapowiada podtrzymanie poprawek, mających na celu przyznanie robotnikom rolnym większego odszkodowania oraz umożliwienie im większego kredytu na zagospodarowanie się. Od przyjęcia tych poprawek N. P. R. uzależnia swoje stanowisko względem ustawy.

Sprawa podziału dochodów celnych pomiędzy Polską a Gdańskiem.

Senator Volkman zwrócił się z apelem do Polski.

Gdańsk, 16. 9. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu „Volkstagu" rozpoczęły się ponownie obrady nad budżetem w. m. Gdańska na rok 1925. Budżet ten wniesiony przed kilku miesiącami do Volkstagu, został odrzucony przez stronnictwo obecnej koalicji rządowej, głównie z powodu zbyt wielkich wydatków na policję i aparat celny. Senator do spraw finansowych Volkman w dłuższem przemówieniu przedstawił bardzo drastycznie sytuację finansową w. m. miasta.

Mówiąc o sprawie podziału dochodów celnych pomiędzy Polskę i Gdańsk, senator Volkman podkreślił ,iż sprawa ta ma dla wolnego miasta niesłychanie doniosłe znaczenie i zwrócił się z apelem do Polski, aby w kwestji tej okazała dla Gdańska większe niż dotychczas zrozumienie.

Delegat litewski cofnął swój wniosek w sprawie mniejszości narodowych.

Genewa, 16. 9. (Pat.) Dziś odbyła się w komisji politycznej długa dyskusja w sprawach mniejszościowych. Tematem dyskusji był wniosek Galwanauskasa, zgłoszony na Zgromadzeniu plenarnem, o zwołanie komisji dla rozszerzenia zobowiązań mniejszościowych na wszystkie państwa oraz kwestja procedury mniejszościowej, streszczona w raporcie sekretarza generalnego Ligi.

Po przemawianiu delegatów poszczególnych państw delegat litewski cofnął swój wniosek, poczem dalsza dyskusja została przerwana.

Uchwały Rady Ministrów.

Warszawa, 16. 9. PAT. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 16 bm. powzięła m. i. następujące uchwały: projekt ustawy o zabezpieczeniu emerytalnem niestałych pracowników P. K. P. i o zabezpieczeniu pozostałych po nich wdów i sierot, projekt ustawy o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, utworzenie komitetu doradczego dla spraw gdańskich, rozporządzenie w sprawie postępowania karno-administracyjnego w województwach wschodnich, wydzierżawienie monopolu zapałczanego spółce akcyjnej do eksploatacji państwowego monopolu zapałczanego w Polsce założonej przez Internacionale Atch Corporation w Nowym Yorku, tudzież projekt ustawy skarbowej na rok 1926.

Polacy przeciwko gwałtom niemieckim.

Katowice, 16. 9. W województwie śląskiem odbył się w ostatnich dniach szereg wieców protestacyjnych przeciwko bezczelnej agitacji niemieckiej na terytorjum Śląska polskiego. Agitację tę Niemcy obecnie przeprowadzają w dziedzinie szkolnictwa.

W ub. niedzielę odbył się w Królewskiej Hucie wiec w sprawie gwałtów, popełnianych przez Niemców przy wpisach szkolnych. Przeszło 3 000 zebranych podniosło protest. Wiec zagaił p. Kornkie, przemawiali m. in. Furgol, Wieczorek, Puławski, Cieśliński. Wszyscy mówcy podnosili znaczenie szkolnictwa polskiego dla przyszłości państwa, piętnowali teror niemieckich przedsiębiorstw, stosowany względem swoich pracowników nie chcących zapisywać swoje dzieci do szkół niemieckich. Zebrani zwracają się zapełem do władz wojewódzkich ażeby baczniejszą opieką otoczyły różne Stalhelmy, Werwolfy i Volksbundy i aby wydaliły z granic wszystkich optantów niemieckich, agitatorów przeciw szkolnictwu polskiemu. Po wiecu uformował się olbrzymi pochód manifestacyjny. Delegacja wiecowa przedstawi uchwalone rezolucje władzom wojewódzkim w Katowicach.

Likwidacja band dywersyjnych.

Wywiad prasowy z wojewodą nowogrodzkim.

Wojewoda Nowogrodzki Żegota Januszajtys oświadczył współpracownikom prasy wileńskiej w sprawie likwidacji band dywersyjnych, co następuje: energiczna akcja z naszej strony w kierunku naprawy poprzednich stosunków miała ten skutek, że przeciwnik zorjentował się o bezcelowości swoich dotychczasowych metod dywersyjnych. Na podstawie posiadanych przez nas zupełnie pewnych informacyj, udało się nam stwierdzić, iż w ostatnim czasie bolszewicy skasowali organizacje dywersyjne na naszym pograniczu. Nie znaczy to oczywiście, że w tej chwili możemy być zupełnie spokojni. Pewne posunięcia z naszej strony, wywołały tembardziej intensywną i jeszcze więcej wyrafinowaną niż dotychczasową akcję bolszewików. O tem musimy pamiętać

Przegląd polityczny.

SPRAWA DŁUGÓW FRANCJI W AMERYCE.

Według doniesień z Waszyngtonu, amerykańscy rzeczoznawcy wręczyli prezydentowi Coolidge'owi sprawozdanie w kwestji zdolności płatniczej Francji. Rzeczoznawcy doszli do wniosku, że w obecnej chwili nie można żądać od Francji spłaty jej długów. Francja, zanim będzie mogła myśleć o spłacie swoich długów zagranicznych, musi doprowadzić do równowagi swój budżet. Rzeczoznawcy wyrazili nadzieję, że gwarancje układu bezpieczeństwa oraz organizacja rozbrojenia pozwolą Francji na redukcję budżetu wojskowego.

TURCJA POGODZI SIĘ Z ANGLJĄ.

Z Genewy donoszą, że turecki minister spraw zagranicznych Tewfik Ruchdi Bej zakomunikował komitetowi Rady w sprawie Mossulu, iż Turcja zgadza się na przyłączenie do Iraku terenu Diala, który wedle sprawozdania komisji dla spraw Mossulu Ligi Narodów ma dla Iraku wielkie znaczenie gospodarcze. Równocześnie turecki minister zaproponował zawarcie paktu bezpieczeństwa między Turcją, Persją, Irakiem i Anglją.

ZMIANY W RZĄDZIE FRANCUSKIM?

Izba i senat francuski będą zwołane z powodu podróży Cailleaux do Waszyngtonu dopiero 27 października. Niektóre dzienniki paryskie twierdzą, że gabinet przed zebraniem dozna pewnych zmian. Twierdzą, że minister sprawiedliwości Steeg, wysłany będzie jako gubernator cywilny do Meksyku w miejsce marsz. Liauteja. Stanowisko ministra spraw wewnętrznych Schramecka i ministra handlu Chaumeta jest silnie zachwiane.

SEPARATYZM WYSP OWCZYCH.

Na wyspach owczych (Faroer) daje się zauważyć ruch niepodległościowy, zmierzający do oderwania wysp od Danji i ogłoszenia niepodległości wysp.

ZABURZENIA W BRAZYLJI.

Według doniesień z Montevideo, w Grande de Soul wybuchły niepokoje. Mnóstwo zbiegów przekroczyło granicę urugwajską. Szczegółów dotychczas brak.

NIEMCY A POLSKA I LITWA.

Trudności, wytwarzane przez delegację litewską w Kopenhadze, kolportowane są uporczywie i szeroko przez prasę i dziennikarzy niemieckich w Genewie. Wykazują oni, że rokowania te nie mogą doprowadzić do pomyślnego rezultatu z winy (?) Polski. W kołach objektywnych poznano się jednak na tendencji niemieckiej. W delegacjach nie uprzedzonych do nas panuje przekonanie, że trudności w Kopenhadze wytwarzane są przez Litwinów w porozumieniu z rządem niemieckim.

Kłopoty mandatowe.

(Korespondencja własna).

Beyruth 1 września.

Powstanie Druzów jest tylko jednym z objawów niezadowolenia z Francji, jako madatarjuszki Europy nad Federacją Syryjską, odkąd odebrano tyle krajów Turcji Godność tę Francja otrzymała nie tyle ze względu na łączące ją z Syrją odwieczne stosunki, sięgające jeszcze czasów wojen krzyżowych, gdy „frankońscy rycerze" rządy te sprawowali — ile dlatego, że posiada ona tu znaczne interesy ekonomiczne: Syrja bowiem ze swą trzy-miljonową ludnością bogata jest w zboże, skóry, bawełnę, węgiel i tłuszcze mineralne...

By to wszystko móc wygodnie eksploatować, Francja zaprowadziła nieco spokoju, ale przez to naruszyła miejscowe tradycje, zwłaszcza tradycje Druzów, którzy przykoczowawszy tu sto lat temu, zajęci byli stale grabieniem i mordowaniem miejscowych Maronitów. Bezpośrednim atoli powodem buntu tego nielicznego, bo liczącego zaledwie 60 000 „głów" — lecz krwiożerczego szczepu, były pewno niesnaski polityczne na dworze obecnego sułtana Attrasza, już raz (w 1922) pozbawionego przez Francję władzy, a następnie ułaskawionego. Odwołanie ze stanowiska rezydenta francuskiego w Suejdzie (stolicy Druzów) o żelaznej ręce kapitana Carbillet pozwoliły niesnaskom tym tak się rozszerzyć, że gen. Sarrail zmuszony był wysłać oddział swych wojsk kolonjalnych dla „przeprowadzenia uzgodnienia poglądów".

Istotnie też „uzgodnienie" między powaśnionymi nastąpiło... w nieoczekiwanej zresztą dla Francuzów formie: Druzowie wycięli oddział w pień. Wysłana następnie ekspedycja karna również została zmasakrowana. Do początku sierpnia, Francuzi utracili 1 000 ludzi w zabitych i rannych, trzy baterje armat, dwa aeroplany, 250 000 ładunków... nie licząc w tem dwóch oficerów wrzuconych do studni i jednego obitego rózgami.

Obecnie „na froncie" nieco się poprawiło i szczęśliwie zlikwidowano atak Druzów na Damaszek. Trudno jednak przewidzieć, czem się to wszystko skończy. Wogóle sytuacja w Syrji nigdy nie była dobra: zachodzą większe trudności, niż się spodziewano, w skoordynowaniu współżycia między oddzielnemi częściami Federacji, tak różnolitemi pod względem ekonomicznym, socjalnym i kulturalnym, oraz w utrzymaniu jakiej takiej zgody między muzułmanami, mormitami i poganami. Zamieszki stale się powtarzają i trzeba uśmierzać je siłą, jak to było w Homs, Hamarze, Aleppo, Rakri itd.

Jeszcze przed powstaniem Druzów ludność Beyruth manifestowała z bolszewickimi sztandarami i tłukła okna w gmachach rezydencji francuskiej...

W dodatku zachodzą komplikacje polityczne... za któremi „czuć Anglją": mianowicie agitują tu dwaj jej pupilkowie, sułtan Transjordanji Abdallah i król Iraku Faysal, który ponadto pretenduje do tronu syryjskiego. Zresztą cała Syrja minowana jest zręczną propagandą turecką z Angory i bolszewicką z Moskwy.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego„)

Przyjazd Cziczerina odroczony.

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) Poselstwo sowieckie w Warszawie zwróciło się do Rządu polskiego z oficjalnem zawiadomieniem, że przyjazd Cziczerina ulegnie zwłoce. Przyczyną jej jest nagłe zasłabnięcie Cziczerina, który będąc chory na cukrzycę, dostał ataku. Przypuszczają, iż przyjazd Cziczerina do Warszawy opóźni się o tydzień. Skoro mu stan zdrowia na to pozwoli, uda się Cziczerin z Warszawy do Berlina, a następnie do Paryża, poczem dopiero rozpocznie dłuższą kurację.

Ameryka a nasza reforma rolna.

Warszawa, 17. 9. (AW.) Poseł Stanów Zjedn. Ameryki w Warszawie p. Staetson zwrócił się do kierownika ministerstwa reform rolnych Radwana z prośbą o materjały dotyczące historji reformy rolnej w Polsce. Nasza reforma rolna budzi — jak się dowiadujemy — żywe zainteresowanie w Ameryce.

Sprawa wywozu zboża zagranicę.

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) Stwierdzono, iż wywóz naszego zboża zagranicę dokonywuje się częstokroć w stanie nie oczyszczonym, co spowoduje na rynkach zagranicznych niższe ceny. Aby temu zaradzić, Ministerstwo Kolei wydało rozporządzenie, na mocy którego przy czyszczeniu lub sortowaniu zboża taryfa wyozowa nie będzie ulegać przełamaniu, lecz będzie obliczona na całą przestrzeń, przebytą od początkowej stacji nadawczej aż do ostatecznej stacji granicznej.

W ten sposób wywóz czyszczonego zboża dokonywany będzie bez dodatkowych kosztów przewozowych.

Rozłam w Związku Pocztowców.

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) W Związku Pocztowców, który istnieje od roku 1920, nastąpił rozłam. Mianowicie niżsi funkcjonarjusze pocztowcy, którzy są niezadowolenia z działalności Zarządu Związku, postanowili utworzyć nowy związek, obejmujący niższych funkcjonarjuszy, jak n. p. listowych, rzemieślników, robotników itp. Ukonstytuowanie się tego związku nastąpi z końcem bieżącego miesiąca.

Wyzwolenie za ustawą o wykonaniu reformy rolnej.

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) Posiedzenie Senatu rozpoczęło dyskusję nad ustawą agrarną. Z kilka wygłoszeń znaczenie zasadnicze ma przemówienie senatora Woźnickiego, który oświadczył w imieniu Wyzwolenia, że jest ono gotowe poprzeć w Senacie zwalczana w Sejmie przez klub ten ustawę. Oświadczenie to wskazuje na przegrupowywanie klubów w związku z poszczególnem zapatrywaniem przeciwko i za ustawą o reformie rolnej.

Rada Gospodarcza dla wszystkich obywateli państwa

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) Na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów ma być rozstrzygnięta sprawa powołania do życia Rady Gospodarczej jako zbiorowego ciała doradczego autorytetu dla wszystkich obywateli państwa. W Radzie ma zasiadać 100 osób. Wyboru delegatów dokonać mają związki gospodarcze, przemysłowe i handlowe.

Wierzyciele Banku dla Handlu i Przemysłu.

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym wiceminister Skarbu Karśnicki przyjął delegację komitetu wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu, która przedstawiła mu plan najbliższych swych działań. Decycje komitetu rozpatrywane będą przez wiceministra.

Zatarg angielsko turecki.

Genewa, 17. 9. (AW.) Anglja wniosła do Ligi Narodów zażalenie z powodu napadu dokonanego przez tureckie oddziały wojskowe. Wkroczyły one na terytorjum położone na północ od Mossulu i uprowadziły ludność paru wiosek chrześcijańskich w głąb Turcji.

Jevelowski przybył do Warszawy.

Warszawa, 17. 9. (AW.) W związku z przeżywanym przez Gdańsk kryzysem gospodarczym przybył do Warszawy b. senator Jevelowsky, którego w dniu wczorajszym przyjął na dłuższej konferencji premjer Grabski. —

Prezydent Hindenburg w Zagłębiu Ruhry.

Berlin, 17. 9. (AW.) W całem zagłębiu Ruhry czynione są szerokie przygotowania do przyjęcia Hindenburga, który przybędzie na uroczystości urządzane z powodu opuszczenia okupowanej strefy przez wojska francuskie.

Z okregu górniczego Ruhry.

Berlin, 17. 9. (AW.) Wczoraj uległa przerwie działalność ostatniej kopalni w południowym odwodzie Ruhry, wobec czego 1500 robotników utraciło pracę. Rokowania przemysłowców węglowych z rządem w kwestji długoterminowych kredytów spełzły na niczem.

Znowu epidemja w Niemczech.

Berlin, 17. 9. (AW.) Z Pomeranji nadchodzą tu wiadomości o szerzeniu się tyfusu głównie wśród ludności wiejskiej. Zanotowano kilkanaście wypadków śmierci. Wykłady w szkołach uległy przerwie

Manifestacja antypolska w kościele Marjackim w Gdańsku.

Gdańsk, 16. 9. (Pat.) „Baltische Presse“ donosi o manifestacji nacjonalistycznej , która miała miejsce wczoraj w tutejszym kościele Marjackim z okazji koncertu, urządzonego dla uczestników wszechniemieckiego kongresu matematyków i fizyków. Archidjakon Grauwetter wygłosił przemówienie, skierowane przeciw Polsce. Protestował on z ambony przeciwko wspólnej granicy celnej polsko-gdańskiej, przeciw istnieniu t. zw. korytarza i wszystkim innym przeszkodom, które, jak zaznaczył, dzielą narazie wolne miasto Gdańsk od Rzeszy niemieckiej.

Krwawe starcie z policją na zjeździe chr.-nar. w Bacestji.

Bukareszt, 16. IX. (PAT). Z okazji zjazdu partji chrześciańsko-narodowej w Bacestji doszło do starcia z policją, w czasie którego jeden włościanin został śmiertelnie raniony. Wszelkie tendencyjne wiadomości, jakoby miały przy tej sposobności miejsce rozruchy antysemickie są niezgodne z prawdą.

Przeniesienie bydgoskiej dyrekcji pocztowej do Poznania

„Dziennik Bydgoski“ dowiaduje się, że w najbliższych dniach nastąpi przeniesienie bydgoskiej Dyrekcji Pocztowej do Poznania. Właściwie równa się to zlikwidowaniu tutejszej dyrekcji i wcieleniu jej do poznańskiej. Prawie sto rodzin urzędniczych musiałoby temsamem opuścić Bydgoszcz.

Do ubikacji przy ulicy Pocztowej, przez dyrekcję dotychczas zajmowanych, przeniesiona ma być Izba rachunkowa kontroli państwa, mieszcząca się obecnie w gmachu wojewódzkim.

Z poważnej strony donoszą „Dzien. Bydg.“ jeszcze, że **likwidacja ta stoi w związku przyczynowym z przeniesieniem do Bydgoszczy Dyrekcji kolei państwowych z Gdańska.** Chodzi mianowicie o uzyskanie jak najwięcej miejsca dla tej ostatniej i dla jej urzędników.

JAK WAHABICI ZAJĘLI MEDINE.

Londyn, 16. 9. (Pat.) Doniesienia z Kairu potwierdzają, że wahabici zawładnęli Mediną. Zajęcie miasta nastąpiło bez walki, przyczem nie doszło do żadnych wykroczeń przeciw ludności, ani przeciw miejscom świętym.

Zjazd mniejszości narodowych w Genewie.

Od dnia 17 bm. odbywa się w Genewie kongres mniejszości narodowych. Inicjatywa tego zjazdu wyszła od centralnej organizacji Niemców zamieszkałych za granicą „Bund der Auslanddeutschen“. Organizatorami kongresu są: dr. Schieman przewodniczący frakcji niemieckiej na Łotwie, dr. Schnele, prezes węgierskiego „Związku przyjaciół Ligi Narodów w Czechosłowacji“, oraz poseł chorwacki w parlamencie włoskim dr. Wilfon. Do udziału w zjeździe genewskim zaproszono 34 grup mniejszościowych w tem 11 niemieckich, 4 polskie (z Niemiec, Czechosłowacji, Łotwy i Litwy), 3 ukraińskie (z Polski, Czechosłowacji i Rumunji), 3 węgierskie (z Czechosłowacji, Rumunji, Jugosławji), 2 słoweńskie (z Włoch), 1 szwedzką (z Estonji), 1 duńska (z Niemiec), 1 czeską (z Austrji), 1 rumuńską (z Jugosławji), 1 katalońską (z Hiszpanji), 1 białoruska (z Polski), 1 litewską (z Polski) i 1 serbo-łużycką (z Niemiec).

Program zjazdu przewiduje utworzenie „Związku mniejszości narodowych“, uchwalenie rezolucji stwierdzającej, że dotychczasowe traktaty nie są wystarczające dla rozwiązania zagadnień mniejszości narodowych, oraz ustalenie norm między narodowych, które mają obowiązywać państwa w stosunku do ich mniejszości.

Zjazd mniejszości narodowych charakteryzuje wymownie okoliczność, że trzecia część delegatów, biorących udział w zjeździe, reprezentować będzie mniejszości niemieckie, które razem z wyraźnie filogermańskiemi grupami Ukraińców, Węgrów i Szwedów rozporządzają bezwzględną większością. Dziwić musi również zaproszenie na zjazd niewyraźnie skrystalizowanej mniejszości litewskiej z Niemiec. Pominięto również całkowicie Polaków osiadłych w Bośni, Slawonji, Besarabji i Bukowinie, co świadczy o wielkiej dowolności w zapraszaniu na zjazd genewski. Niemniej symptomatyczny jest fakt, że już przy pierwszem spotkaniu się delegatów mniejszości narodowych- które nie miały dotąd żadnego kontaktu i nie znają się wcale, posiadają natomiast interesy, częstokroć wprost sprzeczne, miast rozpocząć pracę od podstaw i zająć się w pierwszym rzędzie zapoznaniem się z dezyderatami poszczególnych grup mniejszościowych i wykazaniem istniejących różnic, projektuje się od jednego zamachu utworzenie „Związku mniejszości narodowych“, organizacji wręcz fikcyjnej, dopóki nie zostanie rozstrzygnięte, kogo właściwie należy zaliczać do mniejszości narodowych, co jest jeszcze kwestją zupełnie otwartą. To nierealne ujęcie zadań zjazdu, którym nie zależy bynajmniej na osiągnięciu istotnych, rzeczowych rezultatów, lecz wyłącznie na głośnej demonstracji. Wskazuje też na to ogólnikowe ujęcie programu kongresu, starannie unikające sprecyzowania poszczególnych punktów obrad, dające więc możność dowolnego rozwinięcia dyskusji po linji zamierzeń reprezentowanej na zjeździe większości proniemieckiej i powzięcia potem uchwał, których poznanie zawczasu spowodowałoby niewątpliwie odmowę udziału na kongresie licznych grup mniejszościowych. Osłabiłoby to znacznie znaczenie Zjazdu, mającego się przedstawić światu w roli oficjalnego wykładnika życzeń wszystkich mniejszości narodowych. Nie jest również przypadkiem, że zjazd odbywa się w Genewie i to właśnie w czasie,, kiedy obraduje Liga Narodów.

Przyjrzawszy się bliżej organizacji zjazdu mniejszości narodowych, można już śmiało nazwać rzecz po imieniu. Kongres genewski zainicjowany przez „Bund der Auslanddeutschen“, którego ścisła współpraca z „Auswaertiges Amt“ jest powszechnie znana, jest niczem innem, jak manewrem polityki niemieckiej w przeddzień rozstrzygnięcia sprawy wstąpienia Rzeszy do Ligi Narodów.

Z bliska i z daleka.

BENICZKY OBŁĄKANY.

Donoszą z Budapesztu, że były minister Beniczky, który skazany został na trzy lata ciężkiego więzienia za obrazę Horthy'ego wpadł w więzieniu w rostrój nerwowy, graniczący zupełnie z obłąkaniem.

Obrońcy zwrócili się do Horthyego z prośbą o ułaskawienie Beniczkyego lub odesłanie go do sanatorjum dla umysłowo chorych.

AGENCI BOLSZEWICCY.

Półurzędowa francuska agencja telegraficzna określa liczbę wszystkich emisarjuszów sowieckich czynnych poza granicami Rosji na 56 000 osób.

NAJWIĘKSZA ŁÓDŹ PODWODNA.

W porcie Chatham spuszczono na morze największą angielską łódź podwodną, a zarazem największą w świecie. Łódź ta może przebywać pod wodą dwie i pół doby. Załoga jej składa się ze 120 ludzi.

WIAROŁOMSTWO PRUSKIE.

Szwedzki dziennik „Nya Dagligt Allehanda“ donosi ze Sztockholmu, że Niemcy, unikając ograniczeń nałożonych na produkcję aeroplanów przez klauzulę Traktatu Wersalskiego, przystąpiły do budowy fabryki samolotów zakrojonej na wielką skalę w Malmoe.

SKAZANIE SZPIEGA LITEWSKIEGO.

W dniu 14 bm. wileński sąd okręgowy rozpatrywał sprawę emisarjusza litewskiego generalnego sztabu Franciszka Filipowicza. który przychwycony został na szpiegostwie w obszarze Wileńszczyzny. Na rozprawie okazało się, iż Filipowicz podczas wojny polsko-bolszewickiej wstąpił do armji litewskiej i brał udział w napadach na cofające się oddziały polskie. Filipowicz został skazany na 12 lat więzienia.

Zamknięcie szkół niemieckich w Bydgoszczy.

Protest Niemców przeciwko zarządzeniu kuratorjum szkolnego w Poznaniu.

Według doniesienia „Deutsche Rundschau“ w dniu 12-go bm. Kuratorjum szkolne w Poznaniu odebrało prawo nauczania 11 siłom nauczycielskim niemieckich szkół w Bydgoszczy. W liczbie tej znajduje się dyrektor gimnazjum niem. Kroening i dyrektor liceum dr. Titze. Kuratorjum zakazało udzielać nauki religji superintendentowi Assmannowi i Sichtermannowi.

Wskutek zarządzenia kuratorjum obie szkoły niemieckie w Bydgoszczy zostały zamknięte a zjednoczenie posłów niemieckich w dziale ogłoszeń „Tägliche Rundschau“ wzywa ludność niemiecką do wstrzymania się od wszelkich zabaw itp., dopóki zarządzenie powyższe będzie obowiązywało.

Dotychczas nie wiadomo, z jakich względów kuratorjum poznańskie wydało zarządzenie, lecz sądzimy, że wyjaśnienie tej sprawy nastąpi niebawem.

Tragiczny wypadek wicekonsula francuskiego w Gdyni.

Z Gdyni donoszą o tragicznym wypadku, któremu uległ wicekonsul francuski p. Jean Monnier.

W sobotę popołudniu udał się do portu, gdzie przypatrywał się ładowaniu węgla polskiego na estoński transportowiec. W pewnej chwili kadź z węglem podnoszona przez dźwigar przygniotła pana Monnier do burty okrętu tak silnie, że zgniotła mu klatkę piersiową. Do wicekonsula wezwano dr. Skowrońskiego, który odesłał p. Monnier do szpitala w Gdańsku ze względu na jego beznadziejny stan. Istotnie wicekonsul Monnier zmarł po paru godzinach.

Cieszył się on wielką popularnością wśród mieszkańców polskiego wybrzeża.

Zbezczeszczenie Krzyża przez łòdzkich żydziakòw.

W Łodzi dopuszczono się w ostatnich dniach ze strony żydostwa niesłychanej prowokacji. W odstępach parudniowych został dwa razy zbezczeszczony krzyż.

Dnia 11 września br. doniósł „Rozwój“ łódzki, iż do szkoły powszechnej, pozostającej pod kierownictwem p. Wolskiego, przybyła na popołudniową naukę szkoła żydowska, kierowana przez niejakiego Olpirowicza. Na widok krzyża zawieszonego w jednej z klas, żydziaki urządziły piekielną muzykę, a nawet, jak pisze „Rzwój“ plwano na figurę Chrystusa ukrzyżowanego.

Jeden z nauczycieli zdołał zaprowadzić spokój i zdawało się, że na tem będzie koniec ohydnej prowokacji. Ale okazało się, że żydzi mieli za mało piekielnej zabawy.

W jednej z klas polskiej szkoły żydziaki z klasy 4-ej zaczęli rzucać mokrą ścierką do wizerunku Chrystusa, a gdy krzyż spadł na podłogę, urządzili radosne wycie, które sprowadziło członków personelu nauczycielskiego, dając zajściu naocznych świadków.

Nie zdążyła jeszcze Łódź ochłonąć ze wzburzenia, gdy opinję publiczną zaniepokoił drugi akt prowokacji żydowskiej, znowu sprawionej przez żydziaków w wieku szkolnym. W piątek po południu, gdy młodzież żydowska zaczęła się zbierać na naukę w szkole powszechnej nr. 36 przy ulicy Rybnej 15 — usłyszano na górnych piętrach jakieś przeraźliwe krzyki.

I znowu, jak w poprzednim wypadku, stwierdzono że powodem wrzasków żydowskiej hałastry w wieku szkolnym był fakt znieważenia godła chrześcijaństwa.

Gdy nauczyciele szkoły weszli do jednej z klas, zastali krzyż leżący na stole, a miejsce na ścianie, gdzie zwykle wisiał, nosiło ślady od uderzeń mokrej ścierki. Woźna, będąca w pobliżu miejsca zajścia twierdzi, iż widziała krzyż leżący na podłodze.

Dwa wypadki w ciągu paru dni — to daje do myślenia. Dziecko w wieku szkolnym, nawet gdy należy do takiego narodu, jak żydowski, nie byłoby zdolne do tak dzikiej bezczelności wobec przedmiotów kultu, jak plwanie na krzyż, znieważenie go mokrą ścierką itd., to też całą winę za ostatnie wypadki w Łodzi ponosi żydostwo łódzkie.

Mamy nadzieję, że winni pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności.

Hydra kryzysu.

(Korespondencja własna.)

Finanse są achillesową piętą wszystkich państw europejskich: wielkich i małych, zwycięskich i zwyciężonych. Hydra kryzysu nie uznaje granic i wyciąga wszędzie swe macki.

Szczęśliwa do wojny Belgja, przeżywa dzisiaj ten sam spleen podatkowy i zarobkowy co Francja, Anglja, Włochy. Życie łatwe, bo tanie, zarobki pewne, choć niskie, podatki niezbyt uciążliwe i niższe, niż u sąsiadów, pozwalały tym „petits belges“, jak ich żartobliwie przezywali republikanie z tamtej strony Quevy, na prowadzenie wcale przyzwoitego trainde vie w swym małym domku.

Teraz Belgowie stękają nie gorzej od Francuzów lub Anglików. Podatki i drożyzna są stałym tematem rozmów. Od tych drażliwych kwestyj do polityki krok tylko jeden... to też nie żałują sobie w Brukseli tej przyjemności. Brukselską zaś „spécialité de la maison“ jest politykowanie... w tramwaju.

Tramwaje brukselskie mają pierwszą i drugą klasę. W pierwszej rozmowa zaczyna się od pytania: „Czy otrzymał pan już nową deklarację podatkową?“ W drugiej Iks pyta Ygreka: „Jak Wauters (socjalistyczny minister pracy) mógł pozwolić na podwyżkę ceł na cukier?“ Zanim tramwaj objedzie bulwary okrężne i stanie u celu swej podróży — Gare du Midi, rozmowa i dyskusję odsłonią przed nami spory szmat horyzontu myślowego przeciętnego pasażeru brukselskiego. Wszystko idzie źle: kryzys podcina handel i przemysł, zarobki nie idą w parze z drożyzną, podatki są haniebnie wysokie, rząd dużo obiecuje, a nic nie robi, faworyzuje kapitalistów (refren w II klasie), rujnuje kraj i rewolucjonizuje robotników (refren w I klasie), wszystkiemu winni Amerykanie, którzy nie dają pożyczek i żądają zwrotu długów wojennych etc. etc.

Zresztą tak w kołach prawicowych, jak i na lewicy przeważa niewiara w trwałość gabinetu socjalistyczno-konserwatywnego. Polityka zagraniczna Vanderveldego nie spotyka się ze zbyt wielkim sprzeciwem opinji; natomiast z polityki wewnętrznej nikt nie jest zadowolony. Zwycięstwo swe przy ostatnich wyborach zawdzięczali socjaliści w dużym stopniu obietnicom podwyżki płac urzędniczych. Dzisiaj chcieliby to zrobić, ale... skarb jest pusty. A jednak ani premjer obecny p. Paullet, ani wicepremjer E. Vandervelde nie mogą nie pamiętać o tem, że upadek gabinetu Theunis'a spowodowała abstynencja rządu wobec kwestji rosnącej wciąż drożyzny i żądań podwyżki płac przez sfery urzędnicze.

„Nie mamy waluty, nasz frank to papierek bezwartościowy“, rzuca między jednem a drugiem haustem wina zażywny jegomość, bywalec Taverne Royale.

„Dobra waluta też by nie pomogła“, odpiera wysoki brunet o eleganckim wyglądzie światowca, z wstążeczką orderową w butonierce.

Pesymizm w tem środowisku, w eleganckiej restauracji i uczęszczanej przez beau-monde brukselski nie ma w sobie nuty przekonywującej. Traverne Royale znajduje się blisko giełdy, a giełda nie martwi się zbytnio spadkiem waluty i fluktuacją kursów...

„Petits belges“ narzekają, ale zapełniają przytem teatry, kina, restauracje, kawiarnie, a przy kasie „Variétés“ grających poraz niewiadomo który figlarną revue „Sans chemyse“ (Bez koszulki pisownia argôt), stoi długi ogonek niestrudzonych poszukiwaczy łatwego śmiechu.

W. P.

Z różnych stroń.

— Prezydent Rzeczypospolitej w dniu 15 bm. rano wrócił do Warszawy.

— Agencja Wolffa donosi z Kairu, że wahabici zajęli Medinę bez rozlewu krwi.

— Pociąg pośpieszny Bazylea — Boulogne wykoleił się wczoraj na dworcu w Boulogne. Kilka osób zostało lekko rannych. Szkody są znaczne.

— „Reichsanzeiger“ opublikował listę 348 optantów polskich, którzy mają opuścić terytorjum Niemiec do 31 marca 1926 r.

Szlakiem wypadku i zbrodni

PODWÓJNE MORDERSTWO NA ULICACH WARSZAWY.

W dniu 11-go bm. około godziny 7-mej wieczorem, ul. Górzewska w Warszawie stała się widownią krwawej zbrodni. Do przechodzących tą ulicą, Władysława Opaczewskiego i Stanisława Szymańskiego, podbiegł jakiś nieznajomy mężczyzna, i wyciągnąwszy nóż, ugodził nim Opaczewskiego w kark. Uderzenie było tak silne, że ostrze noża wyszło przez policzek. Sprawca działał błyskawicznie i zanim towarzysz Opaczewskiego zdołał się orjentować, napastnik tymże nożem zadał mu straszny cios w szyję. Przecinając arterję i nadwyrężając kręgi. Opaczewski i Szymański runęli na ziemie — Przybyłe natychmiast Pogotowie odwiozło obu w stanie beznadziejnym do szpitala.

ZNACHORKA PRZYCZYNĄ ŚMIERCI NOWORODKA.

Urwała rękę maleństwu.

We wsi Głogowo powiatu kutnowskiego, żona fornala 32-letnia Marjanna Dzikowska, była w stanie bliskiego rozwiązania. Gdy zasłabła, mąż wezwał do chorej znaną w okolicy znachorkę, Ludwikę Witkowską, która w roli akuszerki tak „troskliwie“ zajęła się chorą, że w czasie ciężkiego i nader skomplikowanego porodu zamiast pomocy, urwała maleństwu rękę. Dziecko wkrótce wyzionęło ducha.

Ponieważ sprawa nabrała wielkiego rozgłosu, Witkowską zajęła się policja oraz władze prokuratorskie.

—** **Królewski Dwór.** We środę, dnia 16 bm. o godzinie 8.30 w sali Hotelu Królewski Dwór odbył się Wielki Wieczór Operetek i Walców pod batutą znanego i wysoce cenionego w naszem mieście kapelmistrza p. Alojzego Finca. Z niezrównaną perfekcją odtworzono cały szereg najulubieńszych urywków, a nawet i całych portpourri znan. powszechnie operetek, budząc powszechne zadowolenie zgromadzonych miłośników pięknej muzyki — jak również i przygodnych gości, przez co znakomicie się podniosła również i frekwencja prawdziwie po wielko-europejską urządzonego lokalu.

STEFAN ZEMBRZUSKI.

Skruszone pęta.

Powieść. (25)

— Miał rację Franek — powiedział sobie. Wszak i tak niebezpieczeństwo czyha w każdej chwili na mnie. Czy to nie wszystko jedno, w jaki sposób ginąć?

Obmyślał teraz plan postępowania, kogo z kolegów wojskowych można wtajemniczyć i zaprosić na dzisiejszą konferencję. Po chwili wszystko już miał ułożone i postanowił wyjść do miasta.

Wychodząc z pokoju, we drzwiach prowadzących do dużego salonu spotkał się ze swą siostrą, o trzy lata młodszą, Jadwigą.

Przestraszył się ogromnie, czy czasem nie podsłuchała ona rozmowy jego.

—Jadziu! — zawołał, a co ty tu robisz? Dawno już tu jesteś?

Panna Jadwiga roześmiała się.

— Czy ci chodzi o to, czy nie słyszałam rozmowy twojej z kolegą? Otóż przyznaję się, że tak. Słyszałam ją, zupełnie nie mając zamiaru podsłuchiwać. Siedziałam tu w salonie z robotą, bo przy dużem oknie jest najwidniej i słyszę, ktoś rozmawia po polsku. Zaciekawiło mnie to, bo wszak tu na obczyźnie tak rzadko słyszy się polską mowę. Podeszłam do drzwi, aby podsłuchać, kto to jest. Wówczas wpadło mi do ucha jedno i drugie słowo. A jak je usłyszałam, nie mogłam się już oderwać. Stachu, ty będziesz należał do tej organizacji, nieprawda? Przyjmijcie i mnie! Może i ja na co się przydam?

— Ależ Jadziu, jakże można!...

— No, no... Tylko mi nic nie tłumacz. Nie jestem dzieckiem, wiem, co to jest, tem mniej pragnę i ja z wami współdziałać. W tej epokowej chwili nikt nie powinien pozostawać bezczynnym. Każdy, kto może, powinien się przyłożyć do obalenia potęgi wielkiego naszego wroga.

— Ja nic nie wiem, to mój kolega... Ależ Jadziu!.. Jakże można było podsłuchiwać!..

— To już wieczorem sama wytłómaczę się przed twoim kolegą... A wiesz, szalenie mi się podobał!.. Co za energja! Co za zapał przebija się u tego człowieka... Musi i mnie przyjąć... Obmyśliłam sobie już, będę waszym kurjerem...

— Ależ Jadziu!.. zaklinam cię na wszystko, porzuć tę myśl. Pomyśl, co ojciec powiedziałby na to!..

— A pocóż ojciec ma o tem wiedzieć?.. On ma i tak dość kłopotów ze swemi sprawami handlowemi. A zresztą, ludzie starsi rzadko kiedy rozumieją młodych, ich zapał i dążenia.

— Rób, jak chcesz — i jak postanowi mój kolega. Choć ja bym ci nie radził mieszać się do tego.

— To już zobaczymy — zakończyła dyskusję energiczna pannna. A ty, braciszku, idź i poproś tu swoich kolegów, uważaj tylko dobrze, żeby byli sami pewni ludzie...

Wieczorem tego dnia przyszło do Stanisława Jachowskiego czterech jego kolegów z wojska, którzy bawili na urlopach świątecznych w Bochum.

Rozmowa była prowadzona półgłosem, trwała niezbyt długo, tak że nikt w domu nie domyślał się nawet, jak ważne sprawy były omawiane.

Gdy już wszyscy się rozeszli, i został w pokoju tylko gość z Francji, nagle otworzyły się drzwi i weszła panna Jachowska. Obaj młodzi ludzie zdetonowali się trochę, lecz ona, nie zwracając na to uwagi, podeszła do Franka, i podawszy mu rękę, powiedziała:

— Jestem siostrą Stacha. Przypadkowo dziś po południu słyszałam rozmowę panów, prosiłabym, abyście i mnie pozwolili z sobą pracować.

— Jakto! — zapytał młody człowiek, nieco zażenowany, gdyż przystojna panna, jej energiczny sposób mówienia, zrobił na niego duże wrażenie.

— No, najzwyczajniej... Chciałabym, abyście i mnie przyjęli do swego stowarzyszenia. Do „Białej Damy“ przyjmijcie czarą damę — zakończyła z uśmiechem, robiac aluzję do swych czarnych włosów i śniadej cery.

Franek nie mógł jeszcze zdobyć się na odpowiedź, patrzył pytająco na Stanisława.

— Tylko bardzo proszę nie posądzać mego brata o niedyskrecję. Ręczę panu honorem, że wiem o tem nie od niego, a dzięki przypadkowo podsłuchanej rozmowie. No, czyż pan mi nie dowierza..

— Ja?.. Ależ proszę pani! Skąd te przypuszczenia? Obawiam się tylko o panią. Jest to rzecz bardzo niebezpieczna!..

— Kiedy nasi bracia i ojcowie narażają się na niebezpieczeństwo, dlaczegoż my mamy się ociągać? Proszę być pewnym, że ani życia swego nie pożałuję dla dobrej sprawy, ani też nikogo nie wydam. Przecież to, jeżeli Niemcy zostana pobite, Ojczyzna nasza uzyska wolność. (Ciąg dalszy nast.)

— Dobrze, zgadzam się i przyjmuję panią, kiedy widzę ten święty zapał.., Narazie zostanie pani naszą przedstawicielką na Bochum i Westfalję. Tu do pani skierowywać będziemy naszych wysłanników. Hasło nasze pani zna. Instrukcję, jak postąpić, otrzyma pani w każdym poszczególnym wypadku. A teraz żegnam państwa. Po tak pomyślnem załatwieniu tutaj swoich spraw chciałbym wpaść do Essen do swoich staruszków i przez noc z nimi pogawędzić, bo w dzień boję się tam pokazać.

— Młodzi ludzie serdecznie uścisnęli na pożegnanie dłoń gościa.

Panna Jachowska przez dłuższy czas nie mogła otrząsnąć się z wrażenia, jakie na niej zrobił kolega brata. Czuła, że ten człowiek porwał ją i natchnął zapałem, że pragnęła, by zdziałać coś wielkiego, aby się okazać godną jego zaufania.

Tygodniowy urlop Stanisława Jachowskiego skończył się, musiał wracać do kompanji, która stała we Francji w pobliżu Lille.

Z kolegów w kompanji najwięcej żył się z młodym polakiem z Poznania, Janem Sobińskim, z którym byli mniej więcej w jednym wieku. Zaraz opowiedział mu o „Białej Damie“ i Sobiński zaciągnął się również do jej służby.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Zwrot ku stanowości.

REFLEKSJE NAD UCHWAŁAMI ZJAZDU ZIEMIAN W WARSZAWIE.

Ciekawą ewolucję przechodzą obecnie ugrupowania polityczne w Polsce. Ewolucję, która brnie coraz to bardziej w objęciach brutalnego materjalizmu i polityki własnej kieszeni. Od chwili wspaniałego i szumnie zapowiadanego **Zjazdu Ziemian**, który się odbył w tych dniach w **Warszawie**, należy poważnie się liczyć z nową organizacją polityczną, organizacją tak jak i inne rolnicze, czysto stanową, ziemiańską. W ten sposób ile typów gospodarstw rolnych w Polsce, tyle mielibyśmy różnych ugrupowań politycznych w Sejmie.

Wielkie gospogarstwa rolne byłyby reprezentowane w polskich izbach ustawodawczych przez klub ziemiański, średnie chłopskie — przez Piasta. Drobne włościańskie i robotnicy rolni — przez Wyzwolenie.

Można śmiało twierdzić, że tego rodzaju wyklarowanie się sytuacji nie jest postępem, ale cofnięciem się wstecz, jest jakimś nieszczęsnym ruchem wstecznym ku sejmowi czysto stanowemu, ku warcholstwu posłów, ich nietykalności, liberum veto, partykularyzmowi i pilnowaniu li tylko swoich własnych interesów, gdzie każdy poseł szarpie co się da z dobra ogólnego państwowego na korzyść swej kliki.

Na tego rodzaju podział w ugrupowaniach politycznych w Polsce wpłynęła w znacznym stopniu od tak lat wałkowana reforma rolna, której dotychczasowym efektywnym rezultatem jest zachamowanie naturalnego procesu rozdrabniania wielkiej własności i zaognienie stosunków socjalnych.

Reforma — atakowanna zarówno przez wielką własość rolną, jak i przez tych, którzy roli się mają lecz koło roli się kręcą — robotnicy rolni i chałupnicy. Polityka pierwszych zdąża do tego, aby reformie rolnej łeb ukręcić, względnie zrobić na niej dobry interes.

Polityka drugich zdąża do otrzymania ziemi za darmo. Są to niskie prywatne sprawy, z któremi dobro kraju nic nie ma wspólnego. Nie można przecież argumentować, tak jak to miało miejsce na zjeździe ziemian, że Polska się wali, że dach nawy państwowej płonie li tylko dlatego, ponieważ pewnej grupie nielicznej w Polsce dzieje się krzywda, ponieważ kredyty rolne chwilowo w Polsce zostały wstrzymane itp.

Jeśli właściciel na Ryczywole miał zle sprzety, albo jeśli mu cofnięto kredyty państwowe, to jeszcze nie dowód, aby przez to interesy całej Polski były zagrożone.

Na zjazd ziemian w Warszawie zjechali się przecież i ludzie mądrzy i poważnie myślący, ludzie ogólnie znani w Polsce i cieszący się sympatją. Od tych ludzi można się przecież było spodziewać rzeczowości i rozwagi. **Niestety! Reforma rolna widać mocno pali im stopy, skoro dyskusja i referaty zjazdowe z małemi wyjątkami, obracały się na platformie silnego podniecenia, rozdrażnienia i rozgoryczkowania.**

Było to szybkie i potężne wyładowanie swej energji przypominające czasy dawne, kiedy to szlachta zjeżdżała się ze wszystkich krańców Rzpltej do Warszawy po to, aby wszystkim, a najbardziej rządowi nawymyślać i nauragać, poczem w pobożnem nastroju rozjechać się do domu.

——**Pod: Refleksje nad uchwałami itd.**

Na zjeździe uchwalono cały szereg życzeń i postulatów, skierowanych w stronę rządu i całego polskiego społeczeństwa.

Większość z tych postulatów są zbyt wybujałe i nieuzasadnione, wobec tego nie będą mogły być w życiu konkretnie zrealizowane.

Z pośród morza tych uchwał wykrzesać jednak można myśli zdrowe i uzasadnione.

Jest ciekawe, że odnoszą się one głównie do życia prawno-politycznego w Polsce, opowiedziano się tu za: zrównaniem kompetencji sejmu i senatu, wzmocnieniem naczelnej władzy państwowej, wprowadzeniem trybunału sądowego, zatrzymującego ustawy niezgodne z Konstytucją, przestrzeganiem prawa odwoływania się do sądów na zarządzenie administracyjne itd.

Uchwały natury gospodarczej grawitują koło reformy rolnej, kredytów rolnych i zmniejszenia ciężarów podatkowych. Jest ciekawe, że referaty, dyskusje i uchwały, jakie były tematem zjazdu, rzekomo czysto gospodarcze, były do tego stopnia zabarwione prądami politycznemi, że cały zjazd uznać raczej należy za **wielką demonstracje polityczną.**

Demonstracje, na której nie uczestniczył nawet minister rolnictwa, ponieważ nie był zaproszony.

Polskie ziemiaństwo mimo, że od czasu do czasu umie się zareklamować i narzucać swoje ja całemu społeczeństwu, dzięki stosunkowo niewielkiej liczebności, dzięki złej organizacji i brakowi wyrobienia politycznego, nie odgrywa u nas takiej roli, jak to ma miejsce gdzieindziej, a zwłaszcza w krajach zachodnich i to jest smutne!

Nie czysto egoistyczna i stanowa organizacja winna być płodem zjazdu, ale zawiązkiem silnej i na szerszej ideologji opartej, a obejmującej nie tylko wielką własność rolną, partji konserwatywnej.

Tylko w ten sposób pomyślane na sposób zachodnio-europejski partja polityczna, broniąca ogólnych zasad utrwalenia tego co jest i przeciwstawianie się wszelkim zbyt daleko idącym reformom, a nie tylko tym reformom, które odczuwają pewne Psie Wólki, może mieć znaczenie i może budzić poszanowanie w oczach całego społeczeństwa.

Hałaśliwe i wojownicze pobrzękiwanie szabelką, groźby pod adresem rządu i całego społeczeństwa, prąd zaskiepiania się w orbicie czysto stanowej, nie przyniesie żadnych korzyści ziemiaństwu.

Jakkolwiek jest bardzo pożądane, aby poszczególne gałęzie społeczeństwa były silnie i dobrze zorganizowane w związkach czysto gospodarczych zawodowych, to jednakże byłoby bardzo niepożądane, aby poszczególni posłowie w sejmie bronili li tylko interesów swojej organizacji (kupców, rzemieślników, obszarników itp.), a zapomnieli o interesach całego państwa.

Jerzy Kruszewski.

Kupiectwo wielkopolskie
w Gnieźnie.

W związku z uroczystościami poświęconemi rocznicy Bolesławowskiej odbył się tu w niedzielę zapowiedziany zjazd kupiectwa wielkopolskiego przy udziale kilkuset uczestników, między temi wielu gości z innych dzielnic, przedstawicieli władz, sejmu prasy itd. Marszałkiem zjazdu obrano jednogłośnie prez. Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Marchlewskiego, pozatem weszli w skład prezydjum zjazdu pp. prezes Izby Bydgoskiej Kasprowicz, prezes związku poznańskiego Otmianowski, prezes Związku Śląskiego Jerzykiewicz, delegat Związku Bydgoskiego Lewandowski i inni.

Po zagajeniu zjazdu przez gospodarza tego p. Bolesława Kasprowicza przemówił p. marszałek Marchlewski, wskazując na coraz bardziej zacieśniające się węzły organizacyjne kupiectwa wszystkich dzielnic, mówca ubolewał, że warunki gospodarcze nie pozwalają handlowi na spokojny i konieczny rozwój, raczej wszystkie swe siły organizacyjne wytężają na utrzymanie stanu posiadania, który poważnie jest zagrożony, mówca wierzy w dobrą wolę kierowników naszej nawy państwowej, twierdzi jednak, że brak nam jasnego programu gospodarczego. Rząd prowadzi politykę z miesiąca na miesiąc, zmienia coraz swoje zapatrywania i zasady i stawia życie gospodarcze przed ciągle niespodziankami i dokonane fakty. Handel nie był należycie dotąd przez rząd doceniany, kontakt organizacji gospodarczych z rządem jest z winy tegoż nie dość ścisły, biurokratyzm szerzy się i uprzyksza życie najsumienniejszym obywatelom, nie słaby pieniądz sprowadził ostatnie trudności i porażki na polu finansowem, lecz brak konsekwencji w naszej polityce ekonomicznej podważył dobry pieniądz.

Mówca w końcu wierzy w przejściowy objaw kryzysu, o ile wszyscy ludzie dobrej woli podadzą sobie dłoń do naprawy obecnych stosunków, kupiectwo wzywa zaś do coraz większego zespalania się w organizacjach, które jedynie reprezentują na zewnątrz interesy handlu polskiego.

Nastąpiły dwa referaty fachowe i to dyrektora Związku Poznańskiego p. B. Sikorskiego na temat „Obecne nasze położenie gospodarcze" i Asystenta Uniwersytetu Poznańskiego p. Cieślińskiego „Nasza waluta". Oba referaty analizowały w jasny sposób niedomagania i postulaty handlu w chwili obecnej.

Po dyskusji uchwalono rezolucje, które natychmiast specjalna delegacja Zjazdu zawiozła do Poznania i tego samego jeszcze dnia wręczyła obecnym w Poznaniu premjerowi Grabskiemu i ministrowi Klarnerowi. Rezolucje obejmują przedewszystkiem traktat handlowy z Niemcami, co do którego zjazd podtrzymał na ogół stanowisko dotychczasowe nie zawierania układu wymagającego zbyt wielkich ofiar (uprzywilejowanie personalne itd.) jednak z tą zmianą, że zjazd opowiada się za zawarciem 3 mies. prowizorjum, dalej zjazd opowiedział się jasno za zakazem importu tych towarów, które sami produkujemy, rządając jednak kategorycznie od naszych fabrykantów ulepszenia produkcji pod względem jakościowem i nie wyzyskiwania sytuacji pod względem kalkulacyjnym, dalsze rezolucje objęły sprawy kredytu szczególnie dla wierzycieli banków będących pod nadzorem sądowym, zmniejszenie wydatków naszego budżetu i dostosowania go do siły podatkowej społeczeństwa, rewizji koncesyj, egzekucyj zaległości podatkowych w chwili obecnej, monopolu tytoniowego itd.

Obrady ukończono około 1-ej pop. poczem wszyscy uczestnicy w imponującej liczbie udali się pod pomnik Bolesława Chrobrego, gdzie w imieniu całego kupiectwa p. prezes Tadeusz Marchlewski jako marszałek zjazdu złożył wspaniały wieniec. Pod hasłem dalszej usilnej pracy. W myśl testamentu tego wielkiego króla około swych umiłowanych warsztatów pracy dla dobra i potęgi Rzeczpospolitej, rozjechali się uczestnicy zjazdu w podniosłym nastroju.

Przedtem zwiedzono jeszcze gremjalnie wystawę Gnieźnieńską. Niestety niepogoda spowodowała, że wskutek deszczów teren wystawy, nie bardzo odpowiedni, przemókł zupełnie. Wystawa prezentuje się, jak na wystawę powiatową, dobrze, kilka pawilonów komitet przejął po Wystawie Pomorskiej, rozdział eksponatów pozostawiał jednak dużo do życzenia, wogóle należy zauważyć, że wystawy powiatowe odbywać się powinny w odpowiednich odstępach czasu, ażeby oświetlić postępy i właściwości odnośnych okolic, pod tym względem wystawa Gnieźnieńska zrobiła ten zasadniczy błąd, że starała się naśladować wielkie wystawy dzielnicowe w rodzaju Pierwszej Pomorskiej, co wskutek braku odpowiedniego aparatu, organizacji itd. nie mogło się oczywiście udać, zamiast właśnie nacisk położyć na produkcje swych najbliższych powiatów i w tych ramach ją utrzymać. Trzeba jednak przyznać, że organizowali ją nawet administracyjnie ludzie dobrej woli pobocznie obok swoich zajęć i pod tym kątem widzenia przedstawiała ona wielki wysiłek pracy. Na pierwszy plan wybijało się rolnictwo i maszyny rolnicze, słabiej prezentował się przemysł.

Powody nieobecności ministra rolnictwa na zjeździe Ziemian w Warszawie

W związku ze wzmiankami, jakie ukazały się w prasie codziennej, oświetlającemi w sposób nieścisły fakt nieobecności ministra rolnictwa na zjeździe ziemian w Warszawie, Min. R. i O. P. komunikuje, że p. minister rolnictwa stale uczestniczy osobiście lub przez zastępców we wszystkich zjazdach rolniczych, na które dotąd zazwyczaj był zapraszany. Na ostatni zjazd ziemian p. minister rolnictwa zaproszenia nie otrzymał, co niewątpliwie spowodowane było zadaniami zjazdu, mającemi charakter nietylko gospodarczy i rolniczy, ale i polityczny.

Banki, które są pod nadzorem.

Oddział lwowski **Banku dla Handlu i Przemysłu** przeprowadza obecnie tylko inkaso i załatwia interesy, które wpłynęły po 3 września rb. Na zobowiązania przed tym terminem ma moratorjum 3-mies. Co do rachunków bieżących i wkładów oszczędnościowych to były one minimalne, wobec czego klijenci lwowscy nie są poszkodowani. Co do losów Banku narazie niema żadnych poleceń z Centrali. Urzędnicy nie otrzymali wypowiedzenia.

Oddział lwowski **Polskiego Banku Handlowego** do 19 bm. inkasuje swoje należytości, w wypadkach nagłych wypłacać będzie do 19 bm. wkłady i rachunki bieżące, a potem czeka na decyzję komisarza sądowego. Bank zażądał dobrowolnie nadzoru sądowego, ma więc na celu tylko krótki 2—3 mies. i to częściowo moratorjum. Majątek jego wynoszący blisko 6½ miljona, a faktycznie 12 miljonów złotych jest prawie nienaruszony. Majątek ulokowany jest w 37 nieruchomościach, wpisanych do bilansu w wysokości 33 proc. oszacowania przez komisje wojewódzką i w udziałach względnie akcjach 87 najpoważniejszych przedsiębiorstw Wielkopolski i Pomorza. Po moratorjum i przeprowadzeniu pewnych zmian administracyjno-organizacyjnych Bank podejmie normalną pracę. Filje, a zwłaszcza małopolskie, wykazały pełną aktywność i dały poważne zyski. Z urzędników nikt nie otrzymał wypowiedzenia.

Nad Bankiem Polskich Kupców i Przemysł. Chrześcijan w Łodzi postanowieniem tamtejszego Sądu Okręgowego roztoczono nadzór — celem zapobieżenia upadłości.

Wzrost zapotrzebowania na waluty obce.

W ciągu ostatniej dekady zapotrzebowanie na waluty obce w przemyśle i handlu znacznie wzrosło. Obroty dziennie poniedzy 5 a 12 bm. dochodziły do 1,4 milj. zł. nigdy jednak nie spadały poniżej 1 milj. zł. Podaż prywatna była niewielka i dotyczyła przeważnie walut niepełnowartościowych. Bank Polski pokrywa zapotrzebowania do ostatnich dni w całości.

Czy ostatnie podrożenie cukru jest słuszne?

CENY CUKRU W POLSCE I ZA GRANICĄ.

Przegląd Wieczorny donosi z Warszawy, co następuje:

Sprawa podrożenia cukru o 15 proc. nie przestaje niepokoić spożywców, którzy zupełnie słusznie wskazują, że cukrownicy zawsze przodują w akcji podwyższania cen. Należy przypomnieć, że ostatnio cenę towarów kolonjalnych podwyższono, gdy złoty spadł, po poprawie jednak kursu, niezwłocznie ceny te obniżono. Mimo to rzom władze administracyjne odmówiły zaakceptowania podwyżki cen mąki. Pretensje względy do podwyższenia cen odparto również. Jedynie cukrownikom zezwolono na podwyższenie ceny mimo, że niema ku temu najmniejszej podstawy.

Światowa cena cukru wynosi obecnie 16 szylingów za 50 kg., a zatem 32 szylingi za 100 kg., t. j. 38 zł. 40 gr. za worek. Tymczasem u nas cukrownie pobierały przed [illegible] cukru 65 zł, a obecnie żądają od odbiorców 75 zł. Wynika stąd, że cukier krajowy kosztuje u nas prawie o 100 proc. więcej od cen obowiązujących na całym świecie.

Aby uniemożliwić import cukru zagranicznego, który skłoniłby niezwłocznie cukrowników do obniżenia ceny od 15 września br. wprowadzone ma być podwyższone cło, mające wynosić podwójną wysokość akcyzy wewnętrznej. Dotąd cło to wynosiło 35 zł. i import cukru zagranicznego bezwzględnie opłacałby się. Aby i tą drogę zamknąć ma być nałożone cło w wysokości 70 zł. na worku.

To dziwne stanowisko władz da się chyba tylko wytłomaczyć obroną kursu złotego i powstrzymaniem się od nabywania towarów zagranicznych. Trudno bowiem

przypuszczać, by władze akceptowały zdzierstwo cukrowników.

Czy jednak polityka odgradzania się od świata da realne rezultaty, to czas pokaże.

Jak dotąd (cukrownicy) wyniki są ujemne.

Rolnictwo.

SZKOŁY POWSZECHNE NA WSI.

Uchwalone przez pierwszy Sejm ustawodawczy szkolnictwo powszechne, ma być wkrótce gruntownie przez Min. Oświaty zreformowane. Stwierdzono w dotychczasowym systemie liczne braki, przedewszystkiem niedostateczny rozwój ilościowy, a co za tem idzie małą stosunkowo ilość objętych oświatą powszechną dzieci. Potwierdza to statystyka sporządzona świeżo za r. 1923-24. Przeprowadzone spisy wykazały plastycznie, jak nierównomiernie korzystają poszczególne klasy ludności z dobrodziejstwa oświaty. Dotyczy to szczególnie wsi. W r. 1923-24 dzieci rolników było w szkołach powszechnych zaledwie 18,3 proc. Zajmują one tylko 28.1 proc. miejsc, które winnyby im przypaść zgodnie ze spisem ludności według zawodów.

Obecnie jest dzieci rolników w szkołach powszechnych 39.486, co właśnie stanowi 18 proc. ogółu. Gdyby liczba dzieci odpowiadała ściśle proporcji zawodów w Polsce, winnaby wynosić przeszło 150.000. Tak więc w jednym tylko zawodzie rolniczym 110.000 dzieci, nie korzysta z dobrodziejstwa oświaty.

Sprawy Kupieckie.

— **ZEBRANIE WIERZYCIELI I AKCJONARJUSZÓW** Banku dla Handlu i Przemysłu odbędzie się w Związku Towarzystw Kupieckich w Grudziądzu ul. Wybickiego 31 w sobotę dnia 19 września o godz. 6.30. Na zebranie to zaprasza zainteresowanych Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Grudziądzu.

— **ZEBRANIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU TOW. KUPIECKICH.** Dnia 10-go bm. w lokalu Centrali odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Związku Tow. Kupieckich z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie, 2. odczytanie protokółu, 3. Komunikaty Naczelnej Rady, 4. ostateczne zaakceptowanie programu Walnego Zjazdu, 5. przedłożenie budżetu na rok 1925/26, 6. wnioski Zarządu Głównego na Zjazd Delegatów, 7. dyskusja nad wnioskami Towarzystw.

Preliminarz budżetowy na rok 1925/26 przyjęto, omówiono potrzebę zwołania zebrania Naczelnej Rady i uchwalono wydelegować wiceprezesa Związku i posła Krzywińskiego. Po omówieniu całego szeregu spraw wewnętrznej natury, prezes p. Marchlewski zamyka zebranie o godz. 11-tej.

— **ZEBRANIE TOWARZYSTWA KUPCÓW SAMODZIELNYCH W GRUDZIĄDZU.** W ubiegły piątek odbyło się zebranie Tow. Kupców Samodzielnych w lokalu Związku pod przewodnictwem wiceprezesa Tow. p. Hejnkego. Referat o noweli do podatku przemysłowego wygłosił p. dr. Rzepecki W powyższej sprawie w czasie dyskusji zabierali głos pp. poseł Krzywiński, Goga i wielu innych. Do komisji szacunkowej jako kandydatów ze strony Związku zebrani wybrali pp. A. Korzeniewskiego, Podwójskiego, St. Rosińskiego, Mazura, Joachimczyka i Kucharskiego. Na Zjazd Delegatów w Tczewie w dniu 27 bm. wybrano pp. Nowackiego, Wawrzyniaka, Heinkego, Mazura i Domachowskiego. Wnioski na Zjazd zgłosili p. Heinke w sprawie ustalenia wytycznych co do przyjmowania nowych członków i poseł Krzywiński w sprawie skomunikowania się z wywiadowniami, które o kupiectwie wydają często błędne referencje, niezgodne z faktycznym stanem rzeczy danego kupca. W wolnych głosach przemawiali jeszcze pp. Mazur, Heinke, Banaszak, Korzeniewski itd. O godz. 10.30 przewodniczący zamknął posiedzenie.

Kronika gospodarcza.

KRACH BANKOWY I PIENIĄDZE EMIGRANTÓW.

W związku z krachem bankowym, który dotknął kilka wielkich instytucji finansowych w Polsce, stanęła ponownie na porządku dziennym ważna sprawa uregulowania przesyłek pieniężnych kierowanych do kraju przez emigrantów, zwłaszcza z Francji. Jeden z banków obecnie likwidowanych, za pośrednictwem swych oddziałów i agencyj zagranicznych, skupiał w swych kasach poważne oszczędności emigrantów, przeznaczone do wysyłki do Polski. Czynione są usilne starania, by przesyłki te nie przepadły, niemniej jednak należy jaknajenergiczniej przeprowadzić zasadniczą reformę w tej sprawie, tak, by oszczędności naszych wychodźców mogły być przesyłane do kraju drogą urzędową, bez uciekania się do pośrednictwa banków prywatnych i ich agencyj.

Do uregulowania tej sprawy jest powołany w pierwszym rzędzie Urząd Emigracyjny i konsulaty polskie za granicą.

O ZWALCZANIE NIELEGALNEGO PRZYWOZU CZEKOLADY Z GDAŃSKA.

Zwraca ogólną uwagę fakt masowego przywozu do Polski czekolady z Gdańska. Gdańsk ma możność przywożenia z zagranicy czekolady w rozmiarach kontyngentu przyznanego mu na podstawie umowy polsko-gdańskiej. Ponieważ kontyngent ten znacznie przewyższa konsumcję i zapotrzebowanie własnej ludności w. m. Gdańska, nadmiar czekolady zostaje skierowany drogą legalną i nielegalną do Polski. W pierwszym wypadku towar zostaje przekazany do Urzędów Skarbowych wzgl. celnych, jedynie celem pobrania podatku wewnętrznego od cukru.

Czynniki miarodajne zainteresowały się tą sprawą i zostały wydane ściśle zarządzenia organom skarbowym w celu energicznego zwalczania nielegalnego przywozu czekolady z Gdańska do Polski.

— **ZNIŻKA CENY ŻYTA.** Wysokie ceny na żyto, notowane ostatnio na rynku wewnętrznym przy poważnem osłabienie cen na rynkach zagranicznych, wywołały znaczne zmiany: zapasy, które były przezn. na eksport, skierow. zostały na rynek wewn. Nawet Poznań, który wył. niemal pracował na eksport, ofiar. w dn. wczor. żyto w Warszawie. Wobec niewielkiej pojemności rynku wewnętrzn. i przesilenie w młynarstwie, większa podaż obniżyła ceny. Wczorajsze transporty ulokowane zostały po cenie 18,5 zł. za lq parytet Warszawa. Spodziewana jest w najbliższych dniach dalsza zniżka, prawdopodobnie do 18 zł. Decydująca zniżka nastąpić ma w połowie względnie w końcu października, gdy ukończą się roboty w polu i rozpocznie się intensywniejsza młocka. Inne gatunki zbóż bez zmiany.

— **WEKSLE ZA PODATKI.** W niektórych pismach ukazała się wiadomość p. t. „Weksle za zaległe podatki“, w której zaznaczono, że Ministerstwo Skarbu opracowuje projekt rozporządzenia w tej sprawie, podane zostały nawet zasady tego rozporządzenia.

Jak się dowiadujemy — zgodnie zresztą z naszą wzmianką z dn. 14 bm. — wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości. Rozporządzenie takie nie jest opracowywane.

Giełda towarowa.

Poznań, 16. 9. Za 100 kg. franco stacja załadowania, ładunki całowagonowe, dostawa natychmiastowa: żyto 17.50—18.50, pszenica 23.10—24.10, jęczmień zwykły 19—21, brow. wyb. 22—23, owies 17.75—18.75, mąka żytnia 70 proc. 24—27, — 65 proc. 24—28, — pszenna 65 proc. 38—41, otręby żytnie i pszenne 11.20—12.20, ziemniaki jadalne 3.25, — fabr. 2.40—2.60, słoma żytnia luźna 1,80—2.00, — prasowana 2.80—3.00, siano luźne 6.00—6.80, prasowane 7.20—8.80. Usposobienie słabsze, popyt na żyto zmniejszony; wyborowe gatunki pszenicy w popycie.

Toruń, 15. 9. Za 100 kg. loco młyn: mąka żytnia młyn Ostaszewo 30 zł., młyn Lubicki mąka żytnia 50 proc. 32, w toruńskim młynie parowym 60 proc. 30.50, — 50 proc. 33.50, pszenna mąka młyn Ostaszewo 41, młyn Lubicki „Hermes“ 60 proc. 45, — 50 proc. 48. Tendencja na mąkę żytnią mocniejsza, mąka pszenna bez zmiany. Tłumaczy się to mocniejszą tendencją na zboże i podniesieniem cen, zwłaszcza na żyto, wskutek silniejszego eksportu takowego.

BYDŁO I MIĘSO.

Poznań, 16. 9. Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowań cen. Spędzono wołów 74, buhaji 214, krów 233, świń 1729, cieląt 361, owiec 810, razem 3421, płacono za 100 kg. żywej wagi za: pełnomięsiste wytuczone woły najwyż. wartości rzeźnej niezaprz. 100—102, pełnomięsiste wytuczone woły od 4—7 lat 92—94, młode mięsiste niewytuczone i starsze wytuczone 80, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 60—62, stadniki pełnomięsiste młodsze 84—86, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 66—68, pełnomięsite wytuczone krowy najw. wartości rzeźnej do 7 lat 94, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jał. 78, miernie odżywione krowy i jałówki 64, licho odżywione krowy i jałówki 50, najprzedniejsze cielęta tuczne 136, średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 120—126, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 110, liche ssaki 100, starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 60—62, miernie odżywione skopy i owce 44—46, świnie pełnomięsiste od 120—150 klg. żywej wagi 170, pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 160, pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 150, mięsiste świnie ponad 80 kg. 134—136, maciory i późne kastraty 120—160. Przebieg targu spokojny.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 16 września 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,85 zł
Floreny holenderskie	206,20 „
Franki belgijskie	„
Franki francuskie	„
Franki szwajcarskie	113,19 „
Funty angielskie	28.43 „
Korony austryjackie	„
Korony czeskie	

Złoty polski w dniu 16 września 1925 r.

Gdańsk złoty 89.89—90.11, przekaz na Warszawę 88.89—89.11, Nowy Jork przekaz na Warszawę 17.50, Londyn przekaz na Warszawę 28.50, Zurych przekaz na Warszawę 87.75, Berlin, złoty 69.94—70.66, przekaz na Warszawę 70.87—71.18, na Katowice 70.42—70.78, — na Poznań 70.62—70.98, **Ryga** przekaz na Warszawę 94.00, Czerniowce przekaz na Warszawę 34.00, Bukareszt przekaz na Warszawę 34.25.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Piątek 18 go wrzesnia N.P.M. Bol
Wscnód słońca 5 40 zachód 6 8
Wschód księżyca 5 34 zachód 6 39

*

DYŻURY APTEK NOCNYCH:
Od 12. IX do 18. IX. 25 r. Apteka pod Lwem.

*

—** **Teatr Miejski.** Dziś w czwartek dnia 18-go bm. po raz trzeci ukaże się na scenie „STARY KAWALER“ komedja 4-aktowa J. Korzeniowskiego, która uzyskała na premjerze ogromny sukces, dzięki miłemu polskiemu charakterowi sztuki, oraz silnie humorystycznym sytuacjom. Doskonała gra zespołu, oraz bardzo staranna, stylowa wystawa i kostjumy, dopełniają udatnej pod każdym względem całości.

Na widowisko to, dyrekcja udziela młodzieży wszystkich zakładów naukowych zniżki na wszystkie miejsca. Ceny więc dla uczniów wynosić będą 50 gr. do 1,50 zł. Taka sama zniżka obowiązuje jutro na „KRÓLEWSKIM JEDYNAKU“. Legitymacje, wydawane dla urzędników upoważniają do 50 procent zniżki na to widowisko. Równocześnie dyrekcja zaznacza, iż zniżki te obowiązują również w Toruniu i Bydgoszczy.

—** **Ks. Oraczewski** wygłosił wczoraj w przepełnionej sali „Tivoli“ głęboki w ujęciu, a barwny w formie wykład na temat: „Jak się przekonać, że żyjemy po śmierci“. **Już sam tytuł mówi, iż utalentowany mówca stojąc na gruncie nauki Kościoła, starał się na swym wykładzie zebrać i uwypuklić dalsze dowody, te, które daje nauka i życie dla potwierdzenia prawdy chrześcijańskiej. Wykład był jeszcze ciekawszy i artystyczniejszy od poprzedniego, to też niewątpliwie na ostatni dziś odczyt pospiesza jeszcze liczniejsze rzesze.**

—** **Występy Kazm. Rychterówny.** W przyszłą sobotę i niedzielę odbędą się dwa wieczory artystyczne znakomitej deklamatorki polskiej, p. Kazimiery Rychterówny, której kunszt żywego słowa ściągnie chyba wyjątkowo liczną publiczność do sali Teatru Miejskiego. Pierwszy wieczór w sobotę poświęcony najgenjalniejszym mistrzom poezjiprozy polskiej z wielką trójcą romantyczną: Mickiewiczem, Słowackim i Krasińskim na czele. Deklamacja ich utworów wypełni pierwszą część programu wieczoru, która poświęcona będzie twórcy Trylogji Sienkiewicz i autorowi „Chłopów“ Reymontowi. Drugi wieczór (niedziela) poświęcony będzie opowieściom i bajkom dla młodzieży i dzieci, choć ze względu … botę poświęcony najgenjalniejszym mistrzom poezji prozy polzechcą posłuchać czarownej muzyki jej słowa.

—** **Walne zebranie T. C. L.** odbędzie się jutro w piątek o godz. 8-mej wieczorem w auli gimnazjum klas. z następującym porządkiem obrad: Zagajenie, wybór przewodniczącego i sekretarza, sprawozdanie zarządu i komitetu, sprawozdanie sekcje muzealnej, odczyt o Żeromskiego komedji: „Uciekła mi Przepióreczka“ wygłosi p. Nadwodzka, wybór nowego Komitetu, wolne głosy.

—** **Orgje samochodowe.** Pijany benzyną aż do utraty przytomności automobil, prowadzony przez niemniej pijanego (ale wodą życia) szofera, obie pełni szlachetnych zamiarów podtrzymania ginącej reputacji śmiercionośnych pojazdów — postanowili od kilku dni powiększyć kronikę wypadków. Mniej więcej przy zbiegu ulic Szkolnej i Klasztornej, oszalałe z przepicia benzyną auto wpadło na Bogu ducha winien wóz prowadzony przez panią J. S.. Rrzecz prosta że tego rodzaju karambol na zdrowie nikomu jeszcze dotychczas nie wszedł, a zatem i wóz p. J. S. do wyjątków nie należał. Bezkrwawym rezultatem tego „przyjacielskiego“ spotkania było urwanie koła u wozu p. S. oraz potłuczenie osoby samej pani J. S., które to potłuczenie, jeśli nie skończyło się postradaniu paru żeber a ewentualnie choćby jednej ręki lub nogi, zawdzięczać to należy jedynie cudownym zbiegiem okoliczności. Omawiając powyższy wypadek musimy ze swej strony dodać, że podobnie nieostrożna jazda, w najwyższym stopniu lekceważając wszelkie elementarne zasady bezpieczeństwa zasługuje bezwzględnie na potępienie, o ile zaś wypadki takie powtarzać się będą częściej, zmuszeni będziemy z kolei zabrać się nieco ostrzej do ukrócenia tych wybryków za pomocą publikowania nazwisk winnych, wzywając społeczeństwo zarówno jak i samych właścicieli do bojkotowania zwarjowanych szoferów.

—** **Kronika policyjna.** W ciągu doby ubiegłej w rejonie pierwszego komisarjatu aresztowano ogółem 8 osób, z pośród których 3 obywateli, nieuznających siódmego przykazania Bożego, 2 niewiasty, przekraczające szóste przekazanie, oraz trzech młodzianów, odwożonych na koszt państwa na łono rodzinnego miasta Nie liczę tu oczywiście dwóch gorliwych wyznawców Bachusa, którzy do tego stopnia wytrwale badali dno coraz to różnych butelek, aż ku ogólnej radości przechodniów poczęli ćwiczyć różne sztuki ekwilibrystyczne i wywołując powszechne zbiegowisko tłumów, którzy przy akompanjamencie śmiechów i krzyków odprowadzili zwolenników wody życia za... kratki aresztu policyjnego.

Oprócz powyższych, innych aresztowań na terenie naszego miasta nie dokonano, gdyż wogóle od pewnego czasu zapanowała dziwna posucha na wypadki, na przestępstwa, na zbrodnie i inne tym podobne historie. Do czego doszło, niechaj wykażą cyfry.

Otóż w komisarjacie I-ym spisano wszystkiego jeden protokół za nadmiernie szybki pęd automobilu i na tem koniec. W komisarjacie drugim aresztowań nie dokonano żadnych, natomiast spisano aż 10 różnych doniesień przeważnie na obywateli, którym się zanadto spieszyło. Oczywiście skończyło się na tem, że stare przysłowie: „co nagle to po djable“ już nie wiem, po raz który znalazło swe potwierdzenie w faktach. W komisarjacie trzecim spisano dzisiaj 6 protokółów i doniesień, oraz odnalezienie zgubionej niewiasty, Zofii K. nie uznając przepisów o obowiązku posiadania miejsca stałego zamieszkania, oraz przepisów meldunkowych w naszym grodzie. Na tem skończyły się wypadki doby ubiegłej.

—** **Kradzieże.** Wczoraj w godzinach południowych wybrała się pani H. do kościoła, zamierzając po nabożeństwie załatwić niektóre pomniejszej wagi sprawunki. Niestety: chłop strzela, Pan Bóg kule nosi. Rzadko kiedy coś stanie się tak, jak sobie człowiek ułoży. Tak było i w tym wypadku, a mianowicie pani H. wyszedłszy z kościoła, ze zdumieniem skonstatowała, iż torebka jej, zawierająca prócz gotówki dowód osobisty ulotniła się bez ślad. Wartość skradzionych przedmiotów oblicza p. H. na sumę 50 złotych.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Baczność czeladnicy zawodu krawieckiego w Grudziądzu.** Uprzejmie prosimy w związku z pewną sprawą, którą zamierzamy w zawodzie krawieckim przeprowadzić, by wszyscy czeladnicy krawieccy będący bez pracy, zechcieli się zgłosić osobiście do **Sekretarjatu Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Grudziądzu, Rynek 15** w czasie od piątku dnia 18-go bm. do piątku dnia 25 bm. w godzinach od 8 — 1 przed południem.

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć swoje papiery czeladnicze, w innym bowiem razie zgłoszenie pozostaje bezskuteczne. **(4076)**

Sekretarjat Chrześc. Zjedn. Zawodowego.

Z KIN.

W KINIE „APOLLO“ wyświetla się nadzwyczajna sensacje z **„Pat i Patachonem“** jako „Lokaj i Pokojówka“ arcywesoła komedja, tryskająca szampańskim humorem.

Obraz ten wyświetlano w całej Polsce tylko w dwóch miastach i to w Warszawie i Bydgoszczy. Dyrekcja kina „APOLLO“ nie szczędziła żadnych kosztów, by móc sprowadzić obraz ten jaknajprędzej do Grudziądza. Oprócz tego jako nadprogram. występ bohaterskiego śpiewaka opery wiedeńskiej Romana Kawicza. Dzisiaj o godz. 4-ej popołudniu przedstawienie dla dzieci z Pat i Patachonem.

✠ **KINO „ORZEŁ“.** Dziś największy cyrk pod dyrekcją najsłynniejszych komików świata Pat i Patachon w 12-tu aktowym, najnowszym szlagierze na rok 1925-26, którzy przywieźli swoim wielbicielom 5 000 000 000 beczek humoru, śmiechu, wesołości, pogody, dowcipu i radości. Strapieni, pogrążeni w smutku, zrozpaczeni. Radujcie się, że zobaczycie naturalnych, szwedzkich najlepszych i najweselszych swoich ulubieńców Patachonów. Ponadto na ogólne żądanie szan. publiczności tylko do piątku włącznie 2 ostatnie serje obrazu Europa mówi o tem. Od piątku zmiana variete: Charby Roberts, akrobatyczne popisy, wspaniały i jedyny imitator żab. którego występy w Paryżu, Londynie i Berlinie tłumnie ściągały publiczność. Z powodu dużego programu do piątku włącznie obrazy demonstrowane będą od godz. 6-ej Europa mówi o tem, od godz. 8.15 variete i Patachony, W niedzielę początek o godz. 4.30.

W sobotę o godz. 4-ej i w niedzielę o godz. 2-ej popoł. wielkie przedstawienia dla dzieci i młodzieży. Pat i Patachon — 12 aktów.

Z Pomorza

—** **CHEŁMNO. (Nowy katecheta.)** Na opróżnioną przez śmierć ks. Cysewskiego posadę katechety przy państwowem gimnazjum w Starogardzie powołany został ks. Aleksander Kluck z Torunia. — W tegorocznych rekolekcjach, które się odbyły w zeszłym tygodniu od 7 do 11 września brało udział 94 księży.

—** **WĄBRZEŹNO. (Kara za potajemne uprawianie tytoniu.)** W miejscowości Dębowa Łąka w powiecie wąbrzeskim, władze policyjne zniszczyły pewnemu gospodarzowi 15 q ziela tytoniowego, zasadzonego bez zezwolenia władzy skarbowej.

—** **STAROGARD. (Uratowanie dziecka od śmierci.)** W tych dniach wpadł do Wierzycy bawiący się w piasku nad brzegiem przy śluzie 5-letni synek urzędnika prokuratury p. Władysława Osowskiego i zaczął tonąć. Spostrzegł to pracujący w pobliżu przy sianie robotnik Antoni Trzosowski i pobiegł natychmiast z pomocą. Zdołał on jeszcze chłopczyka, który został porwany przez wodę i płynął w kierunku śluzy, wyratować.

—** **TUCHOLA. (Ujęcie przemytników.)** Pewien urzędnik policyjny towarzyszył pewnemu lekarzowi dr. T. z dworca, którego przywołał do swego dziecka chorego. W drodze ujrzeli idących na przeciw dwóch dobrze ubranych mężczyzn, z których każdy miał dość okazały kuferek. Urzędnik zauważył zaraz do lekarza, że to muszą być przemytnicy; jeżeli się im ukłonią, będzie to potwierdzeniem tego przypuszczenia i ich zatrzyma. Rzeczywiście zbliżywszy się ukłonili się grzecznie, jeden nawet wziął kuferek z prawej w lewą rękę, by móc zdjąć kapelusz. Zaraz ich tedy urzędnik zatrzymał i zrewidował kuferki i stwierdził, że były one napełnione od góry do dołu papierosami nieoclonemi. Przemytników przytrzymano, a towar skonfiskowano.

—** **CHOJNICE. (Usiłowane włamanie.)** W nocy ze soboty na niedzielę usiłowano włamać się do składu krótkich towarów Renk—Guttmann, jednakże już po rozbiciu przyrządu patentow. u zamku w drzwiach, sprawcy zostali spłoszeni. (c)

—** **CHOJNICE. (Przy wyborach uzupełniających do Zarządu Kasy Chorych w Chojnicach,)** stwierdziła Rada na ostatniem swem posiedzeniu wybór następujących osób: Na członka ze strony pracodawców, p. Kreicha Karola, posiedziciela dóbr rycerskich z Charołomia, na zastępcę p. Główczewskiego Jana, posiedz. dóbr z Lipinicy. Na członków ze strony ubezpieczonych wybrano p. Wirkusa Pawła z Brus, p. Pankaua Leona, robotnika z Grunowa, na zastępców: p. Koniecznego Andrzeja, stolarza z Czerska, p. Lepaka Ignacego, robotnika z Chojnic, p. Artjucha Konstantego, stolarza z Chojnic i p. Szalę Alojzego, robotnika z Chojnic. (c)

—** **WEJHEROWO. (Liczba mieszkańców.)** Liczba mieszkańców miasta naszego wynosi według spisu, dokonanego przy sposobności sporządzenia list wyborczych 11.272 osób.

—** **PUCK. (Wybory do powiatowej Rady szkolnej.)** W ubiegłym tygodniu w czasie konferencji nauczycielstwa całego powiatu puckiego odbyły się tu wybory członków do Rady szkolnej powiatowej w Pucku, na nowy okres trzyletni. Po dwukrotnem głosowaniu wybrani zostali większością głosów następujący nauczyciele: p. Mieczysław Ogrodowski z Oksywia uzyskał pierwsze miejsce, p. Jan Glok z Rzucewa drugie, p. Stanisław Dębicki ze Słowaszyna trzecie. Jako zastępców wybrano: p. Feliksa Ceynowę z Sobieńczyc, p. Adolfa Gorę z Obłuża i p. Pawła Sobczaka z Wielkiej Wsi. Konferencji, która poprzedzona została lekcją praktyczną z gimnastyki oraz referatem, przewodniczył insp. szkoln. p. B. Górny. W komisji wyborczej do Rady szkolnej pow. zasiadali kierownicy szkoły wydziałowej i powszechnej pp. B. Deskowski i J. Piątek oraz naucz. p. Zęgierski i Sobczak, sekretarzował naucz. p. Koszałka z Pierwoszyna.

Z całej Polski.

—* **BYDGOSZCZ. (Świętokradztwo.)** W sobotę 12 bm. w południe skradziono z kościoła Św. Trójcy 2 obrusy; jeden biały płócienny, wielkości 1×3 mtr, obszyty w koło koronką, z napisem łacińskim po środku „Jezus“. Drugi szary płócienny, wielkości 1×2½ mtr, obszyty czerwonym sznurkiem.

— **(Kurs zwalczania raka ziemniaczanego.)** W tut. Instytucie badawczym odbył się dwudniowy kurs o sposobie zwalczania raka ziemniaczanego (Synchytrium endobiotic). Na kurs ten zjechało się nauczycielstwo szkół rolniczych z Poznańskiego, Pomorza i Śląska. Biorąc pod uwagę kolosalne szkody, jakie ta zaraza w razie rozpowszechniania się przyniosłaby rolnictwu, akcja ta wszczęta przez Ministerstwo Rolnictwa i Oświaty ma ogromne znaczenie.

—* **INOWROCŁAW. (Kolporterzy książek pornograficznych.)** Od pewnego czasu krążą w naszem mieście i na prowincji kolporterzy, którzy występują w imieniu zamaskowanych firm żydowskich i niemieckich, oferując na miesięczne raty książki mało wartościowe i pornograficzne (Dekamerona) i takież same wulgarno pornograficzne pocztówki po niezmiernie wysokich cenach. Związek Księgarzy i Wydawców Polskich podaje niniejszem do wiadomości, że podobnych firm w łonie swego Związku nie toleruje i uznaje je jako firmy spekulujące, nie mające z zawodowem księgarstwem nic wspólnego i przestrzega przed nabywaniem książek u osób, które nie dają żadnej rękojmi, że mogą rozpowszechniać książkę nieskazitelną

Wygląd świata za 50 lat.

Tygodnik naukowy angielski p. t. „Wiedza i Wynalazki“ daje w artykule swego redaktora Gargenback'a obraz świata za lat 50.

Zdaniem autora wysiłki techniki będą skierowane obecnie ku rozstrzygnięciu zagadnienia ruchu ulicznego. Za 50 lat — mówi uczony angielski — w wielkich miastach będą wzniesione wielopiętrowe ulice, piętro górne będzie przeznaczone dla piechurów, obutych w „siedmiomilowe buty“. Przechodnie ci będą poruszać się z pomocą silników elektrycznych, przymocowanych do kółek nakładanych na nogi. Zaś silniki będą poruszane przez fale radiowe, chwytane na malutkie anteny, przymocowane na plecach. Taki radio-piechur, będzie chodził z szybkością pięć razy większą od współczesnej. Oczywiście wzmożona będzie szybkość ruchu tramwajowego i automobilowego. Wreszcie potężnym środkiem lokomocji będą ruchome trotuary, idące w trzech równoległych pasach z różną szybkością od 12 do 24 km. na godzinę.

Za 50 lat, uczeni będą regulowali pogodę za pomocą prądów o ogromnem napięciu. Subradiostacje o sile biljonów kilowatów będą ogarniały cały świat. Możliwe, że pod wpływem tych prądów rozwój będzie przyspieszony i że nawet za 100 lat „elektryczne“ sześcioletnie dziecko w rozwoju fizycznym i duchowym, dorówna 18 letniemu młodzieńcowi z naszych czasów.

—* **POZNAŃ. (Pogrzeb śp. posła Brownsforda.)** We wtorek przed południem odbył się w Poznaniu z wielką okazałością pogrzeb śp. posła Kazimierza Brownsforda, patrona Kółek rolniczych w Wielkopolsce. Zwłoki śp. Brownsforda, złożone w czarnej metalowej trumnie, spoczywały już od poniedziałku w głównej nawie kościoła farnego. We wtorek o godz. 10 odbyło się nabożeństwo żałobne, odprawione przez ks. posła Szczyglińskiego. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele Sejmu i Senatu, władz, dalej reprezentacje Kółek rolniczych z całej Wielkopolski, tudzież stowarzyszeń i organizacyj rolniczych, sokolstwo, reprezentanci wojskowości itd. Po nabożeństwie uformował się kondukt żałobny, na którego czele postępowała orkiestra wojskowa, delegacje wszystkich Kółek rolniczych w Wielkopolsce, ze sztandarami i wieńcami, następnie sokolstwo, duchowieństwo, wreszcie rydwan ze zwłokami, za którym postępowała rodzina i przedstawiciele Sejmu i Senatu. Na cmentarzu Świętomarcińskim żegnało śp. Brownsforda czterech mówców.

—* **KATOWICE. (Wypadek samolotowy.)** W ubiegły czwartek koło Szopienic uległ w czasie lądowania wypadkowi na tamtejszem prowizorycznem lotnisku samolot „Potes XV“ a nr. 256. Samolot doznał strzaskania śmigi i kadłuba. Jest to już w ostatnim czasie drugi podobny wypadek w tem samem miejscu.

—* **KRAKÓW. (Tydzień policjanta.)** Z okazji 10-lecia polskiej służby bezpieczeństwa w całej Rzeczypospolitej Polskiej, urządza Komitet obywatelski w Krakowie uroczystość w dniach od 20 do 26 bm.

—* **WARSZAWA. (Ruch w tramwajach.)** W sierpniu br. ruch pasażerów w tramwajach zmniejszył się, w stosunku do ruchu z czerwca i lipca, o mniejwięcej 3 miljony. Wynosił on ogółem 16.601.846. Natomiast w porównaniu z sierpniem r. 1924 przewieziono w sierpniu br. więcej o 30 procent pasażerów. W ciągu pierwszych 8 miesięcy br. tramwaje warszawskie przewiozły ogółem 135.870.729 pasażerów w tramwajach warszawskich w roku bieżącym wzrósł niemal o 50 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

— **(Koń z dorożką w Wiśle.)** W dniu 14 bm. rano utonął na przystani Zjednoczonej Żeglugi Państwowej koń z dorożką. Koń pozostawiony bez dozoru przez właściciela Szlamę Silbersztajna, przestraszył się syreny odjeżdżającego statku i skoczył wraz z dorożką do Wisły. Robotnicy wydobyli martwego konia wraz z strzaskaną dorożką.

—* **WILNO. (Teatr śpiewny.)** Prace nad otworzeniem w Wilnie teatru śpiewnego (opera i operetka) są w całej pełni. Otwarcie sezonu nastąpi 26 października operą narodową Halką. Sztuka operetkowa nie została dotąd ustalona, wiadomo tylko, że pierwszą rolę grać w niej będzie Kazimiera Niewiarowska, znana w Warszawie propagatorka kultu nagości.

— **(Tatarzy w Polsce.)** Delegatura rządu zatwierdziła statut nowopowstałego „Towarzystwa kulturalno-oświatowego Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej“, siedziba którego znajduje się w Wilnie. Wyżej wspomniane stowarzyszenie będzie skupiać w sobie prawie wszystkich Tatarów, znajdujących się w Polsce.

—* **IWONICZ. (Lekarz - żyd obrzuca kamieniami pacjentów).** Na murach Zakładu Zdrojowego w Iwoniczu, pojawiło się następujące ogłoszenie: „Do P. T. Kuracjuszy! Ponieważ Dr. Klang zachowuje się wysoce nieprzywoicie, z dniem dzisiejszym zakład nie wydaje kąpieli na ordynacje wyżej wymienionego dra Klanga. Iwonicz. 4 września 1925 r. Zakład Zdrojowy imienia hr. Załuski. Gejsztor m.p.“ Fakt istotnie godny uwagi: lekarz - żyd, obrzucający kamieniami kuracjuszy, podobno z tego powodu, że chodzili się leczyć u jego „konkurenta“ — lekarza dra Aleksiejewicza.

—* **LWÓW. („Słowc Polskie“ sprawiło armji samolot).** W ubiegłą niedzielę odbyła się na placu św. Ducha uroczystość ofiarowania armji polskiej samolotu pod nazwą „Semper Fidelis“, fundowanego przez czytelników „Słowa Polskiego“. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele wojskowości i władz. Aktu oddania samolotu 6-mu pułkowi lotniczemu we Lwowie, dokonał redaktor „Słowa Polskiego“, dr.Roman Kordys. W imieniu 6-go pułku odebrał samolot i wygłosił okolicznościowe przemówienie maj. Frieder. Imieniem armji przemawiał dowódca D. O. K. gen. Malczewski. Prezydent Rzeczypospolitej nadesłał telegram dziękczynny.

Z sali sądowej.

Przez II-gą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasądzony został Franciszek Sosnowski robotnik z Grudziądza, obecnie przebywający w areszcie śledczym na 1 rok więzienia, ponieważ na targu w Grudziądzu zwodził sprzedających. Zakupił masło i jaja nie zapłacił i zbiegł. W taki sposób „zakupił“ od Honoraty Wierzchowskiej 13½ funtów masła i 2½ mendli jaj, od Anny Krymkowskiej 19 funtów masła, od Bolesława Majrowskiego 21 funtów masła, od Weroniki Ziary 11 funtów masła i od Stanisławy Kędzierskiej 16 funtów masła.

Willi Schulz, syn Emila i Teresy z Grudziądza przekazany został do domu poprawy, gdyż jako małoletni dopuścił się czynów nierządnych z dziewczyną, nie mającą lat 14.

Ryszard Halz, kupiec z Grudziądza skazany został na 200 złotych grzywny, ponieważ napadł na urzędnika magistratu p. L., uderzył go w twarz, gdy tenże przybył do niego w charakterze urzędowym.

Przez I-szą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasądzeni zostali w dniu 14-go września 1925 r. Władysław Michalak, obecnie w areszcie śledczym na 6 tygodni więzienia, Bronisław Tubaja z Warlubia na 1 tydzień więzienia, ponieważ wspólnie w ciągu 6 miesięcy zabierali Teofilowi Wesołowskiemu w Warlubiu około 38 butelków trunków i 60 tabliczek czekolady, około 4 000 papierosów oraz 15 paczek pierników; później znów około 14 butelek trunków, ok. 40 tabliczek czekolady i większą ilość cukierków. Kradzieży dokonywali za pomocą włamania się.

WYZYSK MAŁOLETNICH W CHINACH.

Gazety angielskie podają statystykę ogólnie uprawianego przez europejczyków w Chinach wyzysku kobiet i dzieci, które zaczynają tam pracować od szóstego roku życia. I tak w angielskich fabrykach bawełny w Yang-Tsepo na 3800 robotników jest 700 dzieci poniżej lat 12. W Lang-Kung-Ho na 1950 robotników 550 dzieci. — W włoskich fabrykach jedwabiu w Young-Taj pracuje 80 mężczyzn, 900 kobiet i 1370 dzieci. Z ogólnej liczby robotników najmniej dzieci pracuje w fabrykach prowadzonych przez chińczyków, bo zaledwie 12 procent. Za to w przedsiębiorstwach prowadzonych przez europejczyków liczba dzieci dosięga kolosalnej cyfry 47 procent. Również i procent kobiet jest największy w europejskich fabrykach. Gdy fabryki chińskie zatrudniają 45.982 robotników, z których jest 57% kobiet, europejskie na 88.862 robotników mają 70 procent kobiet.

NOGI WYPCHANE KOKAINĄ.

(Naturalnie nogi stołowe).

W Rotterdamie ujęto bandę przemytników kokainy i morfiny, dostarczającą te narkotyki do Stanów Zjednoczonych. Bandę tworzyli dwaj Szwajcarzy i dwaj Kanadyjczycy. Zakazane narkotyki przemycano w wydrążonych nogach stołów i między ściankami kas żelaznych.

SKARB Z NIEBA POD ZIEMIĄ.

Przed tysiącami lat spadł na ziemię olbrzymi aerolit i zarył się w ziemię, tam, gdzie dzisiaj jest w Ameryce stan Arizona. Według obliczeń geologów, na podstawie licznych wierceń, aerolit znajduje się w głębokości 300 metrów i przedstawia olbrzymi blok żelaza, ważący miljard tonn. Żelazo to jest zmieszane z platyną, w stosunku 6 gramów na tonnę. W takim razie cała platyna, tam zawarta, przedstawia wartość 500 miljardów franków. Prócz platyny w bloku zawarte są podobno małe djamenty. Wzgórze, gdzie leży pochowany blok, nazywa się Coon.

Obecnie zawiązało się olbrzymie towarzystwo, mające na celu eksploatowanie podziemnego skarbu, który spadł z nieba. Rozpoczęto już wiercenie szybów.

Rozpowszechniajcie „Głos Pom.“

Wiadomości z Torunia.

— **Kronika policyjna** z dnia 14 i 15 bm. notuje: 3 przytrzymania za włóczęgostwo, 4 przytrzymania za pijaństwo i za uprawianie nierządu. 3 osoby aresztowano w podejrzeniu o kradzież. Pijaków po przesłuchaniu zwolniono. Przestępstwa zgłoszono 6, wykryto 2.

Raportów spisano razem 17.

— **Niepotrzebne alarmy.** Dnia 13-go bm. o godz. 20.15 powstał pożar w domu p. Duchnickiego przy ul. Kopernika nr. 19. Jak stwierdzono później przez straż pożarną, ogień powstał przez zapalenie się szmat znajdujących się w kominie. Straż pożarna w przeciągu 10 minut stłumiła ogień. Straty są niewielkie. Następnego dnia powstał pożar na ul. Mostowej 25 u niej. Anny Piaseckiej, właśc. składu kapeluszy. Ogień powstał przez nieostrożność służącej, która pastę terpentynową do czyszczenia podłóg postawiła za blisko kuchni gazowej. Gdy oddaliła się przez chwilę z kuchni, ogień zdołał już ogarnąć sprzęty kuchenne. Straż przybyła na miejsce w przeciągu 2 minut. Służąca przy akcji ratunkowej poparzyła się dość ciężko, wobec czego odwieziono ją do szpitalu. W obu wypadkach podkreślić należy sprężystość straży pożarnej, która w mgnieniu oka zjawia się na miejsce pożaru. O ile jednak chodzi o zachowanie się samych poszkodowanych, to należy nadmienić, że tak w jednym jak i w drugim wypadku można było zlokalizować ogień i stłumić go bardzo prędko bez pomocy straży, która ważniejsze ma zadania. Imieniem straży apelujemy do publiczności, by dostrzegłszy pożar kierowała się więcej rozsądkiem i przed alarmowaniem straży przekonała się o ważności przyczyn i wielkości ewtl. skutków pożaru.

— **Amatorzy cudzej garderoby i bielizny coraz śmielej** biorą się do mieszkań nieswoich. W ostatnim czasie notowano znowu kilka takich wypadków. Czytelnicy nasi, którzy nie chcą na zimę pozostać bez palta, futra lub wogóle ciepłej odzieży, niechaj zamykają dobrze mieszkania i mają się na baczności przed złodziejami.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

Pat i Patachon w Kinie **»Apollo«**

Od dzisiaj czwartku, dnia 17 bm. i dni następne:

Śmiech! Humor! Zabawa! Niespodzianki! Arcywesoła komedja tryskająca szampańskim humorem:

Lokaj i Pokojówka

Pat i Patachon

4070

Nowe przepisy „Bon-Ton'u". Jak należy się zachowywać dzisiaj podczas premjery **Pat i Patachona**, która odbędzie się w **Kinie Apollo**. 1. Nie przychodź z własną żoną, wystrzegaj się przyjścia z własnym mężem. 2. Owiń się szczelnie pasem albo w ostateczności—sznurkiem (tylko nie papierowym), abyś nie pękł ze śmiechu. 3. Śmiać możesz się, ale tylko do łez, w żadnym jednak wypadku do omdlenia, gdyż zrozum, że w dodatku doktór do cucenia to troszkę za wiele. 4. Zaopatrz się w dostateczną ilość chusteczek do wycierania łez od śmiechu, chusteczki są do nabycia w każdym sklepie galanteryjnym po rosnących co chwila cenach. 5. Nie zapomnij, że oświetlenie w sali będzie specjalnie powiększone, aby rodzice mogli czuwać nad twem wesołem sprawowaniem i zachowaniem się. 6 Jeżeli obraz wyprowadzi cię z równowagi, ochłódź się po każdym akcie lemoniadą w bufecie a przy wyjściu strzeż się, abyś się broń Boże nie zaziębił.

Całość uzupełni światowej sławy śpiewak (bohaterski tenor z opery Wiedeńskiej)

Roman Kawicz

ze swoim repertuarem jak: Cavaleria Rustikana, Tosca, Walkirja, Maryś, Żydówka, Trawiata, Rigoletto, Wizja Szyldwacha i Onegin.

Dziś, o godz. 4: Przedstawienie dla dzieci z „Pat i Patachonem"

Pat i Patachon w Kinie **»Apollo«**

Sprzedaż

POLECAM codziennie **świeże:**

Węgorza wędzonego

Flondry tłuste 4074

Piklingi funt 1,— zł

oraz najprzedniejsze francuskie i portugalskie

Sardynki w oliwie

B. Stippel Kościelna 8, telefon 622

Gospodarstwo około 100 mórg przy Grudziądzu pszenno-buraczan. ziemia, dom 10 pokoi, elektr., dobre zabudowania, żywy i martwy inwentarz, na dogodnych warunkach z powodu rychłego wyjazdu na sprzedaż lub do wydzierż. Dejewski i Jaeger Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 16, I

2 maszyny i nieużywane MEBLE na sprzedaż Śmigocki, Stara 8

Mały wózek na 2 kołach, na sprzedaż Lipowa 28 3972

Licytacja sądowa.

W piątek dn. 18 września, o godz. 10 przedpołudn., sprzedam w drodze licytacji sądowej najwięcej dającemu za gotówkę na ul. Spichrzowej nr. 10 (na spichrzu) około **40 ctr. siewu: koniczyny, cebuli, marchwi, fasoli itp. wagę dec., worki itp., nast. 25 but. wina Taragona i austr.** 3975

Bestkowski, komornik sądowy.

Dobrze zaprowadzony

Skład delikatesów i spirytualji

z pełnem urządzeniem zaraz do sprzedania. Mieszkanie od zaraz wolne. Oferty uprasza się pod nr. **3969p.** do Głosu Pomorskiego.

ZĘBY plomby od 2,— zł pierwszorz. wykonanie **Jacobson,** Pl. 23 Stycznia 23.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku

rozpisuje 4077

przetarg publiczny

na dostawę w roku 1926 około:

35 000 m³ tłuczenia granitowego

20 000 m³ żwiru naturalnego

60 000 m³ żwiru sianego.

Powyższe ilości mogą być zwiększone lub zmniejszone do 30%. Termin ofert upływa dnia 17 października br., godz. 12.

Bliższych szczegółów oraz warunki techniczne i dostawy udziela Dział Zakupów D.K.P. Gdańsk dnia 10-go października b. r. za nadesłaniem 1 zł w gotówce lub znaczkach pocztowych.

Sprzedam bardzo korzystnie pierwszorzędnego



stadnika rozpłodowego

8 ctr. ciężk. **Schulz,** posiedziciel ziemski, **Zielnowo,** pow. Grudz.

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1880 Tel. 421.

GRUDZIĄDZ, ul. Jós. Wybickiego 31.

Załatwia sieczenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne, złoto, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek: na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

3869

Kafle

krajowe i zagran. ma na składzie 3959

Łagoda, mistrz zduński

Grudziądz, ulica Toruńska nr. 18

Mieszkania

Poszukuję 2—3 pokojow. **mieszkania.** Płacę komorne zgóry za dłuższy czas M. Szulz, cegielnie. Grudziądz 4059

Mieszkanie 5 pokojowe (łącznie ze służb.), z łazienką, gazem i elektr., z powodu wyjazdu odstąpię razem z meblami. Cena niewygórow. Of. do Głosu Pom. nr. 3936p.

3 pokojowe mieszkanie ulica Nadgórna, ładne, słoneczne, zamienię na 2 pokojowe w centrum miasta lub Chełmińskie przedm. — Of. do Gł. Pom. pod nr. 4043

Pokój umebl. z osobnem wejściem, do wynaj. Plac 23 Stycznia 9, II-pr.

Pokój umebl. z pełnem utrzymaniem od 1. X. br. do wynajęcia Kościuszki 2, II piętro

2 pok. umebl. śródmieściu poszukuję. Spieszne zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 3971p.

Znaleziono

Przybłąkała się **koza** Odebrać można ulica Rzeźalniana nr. 24

KINO **ORZEŁ** VARIETE

DZIŚ i DNI NASTĘPNE

Największy cyrk pod dyrekcją najsłynniejszych komików świata

PAT i PATACHONA



w 12 aktowym najnowszym szlagierze p. t. **»Jako cyrkowcy«**

Strapieni, zrozpaczeni, pogrążeni w smutku, radujcie się, że zobaczycie naturalnych, wędzkich, najlepszych i najweselszych swoich ulubieńców — Patachonów.

Ponadto na ogólne żądanie Szan. Publiczności do piątku włącznie = 2 ostatnie serje obrazu „**EUROPA MÓWI O TEM**". =

Od piątku zmiana Variete: Charly Roberts — akrobatyczne popisy, jedyny imitator żab.

4076

Z powodu bogatego programu do piątku włącznie obrazy demonstrowane będą w następujący sposób: od godziny 6-ej **Europa mówi o tem,** od godziny 8¹⁵ **Variete i Patachony.**

W niedzielę początek o godz. 4·30

W sobotę o godzinie 4-ej i w niedzielę o godz. 2-ej popoł. **przedstawienie dla dzieci i młodzieży z Pat i Patachonem w 12 aktach.**

Posady

Syn uczciwych rodziców, liczący lat 16, silny i zdrów, mający chęć wyuczenia się piekarstwa, poszukuje **posady** od 1. X. br. przy dzielnym majstrze piekarskim B. Neumann Grudziądz, Lipowa 74

BUFETOWY poszukiwany natychmiast na kierownika restauracji zajazdowej poważnej firmy. Wymaga się dobrych świadectw. Do przejęcia potrzeba gotówką 1000zł. Posada wolna natychmiast lub 1 października. Natychmiastowe zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 4068.

Monterów lub 3973 **instalatorów** z dłuższą praktyką, na ogrzewalnie centralne poszukuję natychmiast. **Jan Ponicki** Lipowa 15. Telefon 910

Pat i Patachon w Kinie **»Apollo«**

4071

ROMAN ANDRZEJEWSKI

handel koni

Zwierzyniecka 7 **POZNAN** Telefon 69 - 74

Stałe wielki wybór koni powozowych, wierzchowych i roboczych.

J. KAZIO

KASY CHORYCH

Ustawa o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby

ze wszystkiemi rozporządzeniami wykonawczemi, interpretacjami, zmianami i wyjaśnieniami **3,— zł.**

„USTAWA O ROZBUDOWIE MIAST"

z rozporządzeniami i wykonawczemi, oraz ustawami i wyjątkami z ustaw, na których ona się opiera **3 zł 50 gr**

Książki powyższe na każde żądanie wysyłają wydawcy:

Dom Wydawniczy FR. GŁOWIŃSKI i S-ka w **LUBLINIE,** Skrzynka pocztowa 117.

Żądajcie katalogu innych wydawnictw gospodarczych.

Ogłaszajcie w Głosie Pomorsk.

W sobotę, 19 września, o godz. 7 wiecz. w „Tivoli" urządza Tow. Czeladzi Piekarskich **WIELKĄ** 3967

ZABAWĘ TANECZNĄ

Wszystkich sympatyków zaprasza jak najuprzejmiej **Zarząd.**

KOLONIALISTĘ

dzielnego fachowca, poszukuje poważna firma w Grudziądzu na stanowisko kierownika sklepu detalicznego natychmiast. Warunki: pierwszorzędne referencje, średni wiek, reprezentacyjna figura i kaucja gotówką 1500 zł. Stanowisko samodzielne, stałe i dochodowe. Natychmiastowe zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 4072.

UCZNIA

z dobrem wykształceniem szkolnem, mającego chęć wstąpienia do zakładu techn.-dentystycznego, poszukuje **Ernest Bienek, dentysta** Wybickiego 45 3968

Węgiel opałowy

(kostka i orzech) górnośląski poleca ze składu **1 ctr. 2 zł**

przy większej ilości 4042 **1 ctr. 1.90 zł**

Hipolit Kotliński Mickiewicza 24 Telefon nr. 3

Nauka wychowanie

Laciny-greki-francusk. udziela korzystnie słuchacz wydziału filozoficznego. Zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 3864p.

STENOGRAFJI wyucza wszystkich bezpłatnie listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39

Różne

Poszukuję pobocznej **pracy techniczno-rysunkowej.** Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 3970p.

Ubikacje

nadające się na warsztat wzgl. fabrykę śródmieściu natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia do Głosu Pom. nr. **4062**

Baczność! **Fotografje paszportowe** w pół godziny 3870 **Zakład fotograficzny,** 3-go Maja 10.

Posady

Potrzebny od 1. X. br. **chłopiec** uczciwych rodziców jako **goniec.** Zgłoszenia osobiste z przedłożeniem życiorysu spisanego własnoręcznie, w **Starostwie,** pokój 20

Służąca umiejąca gotować, prać, prasować, z dobr. świadect. może się zgłosić Kilińskiego 7, I na prawo.

Poszukuję kucharki i do wszelkiej pracy domowej do małej rodziny. Zgł. M. Piętawa, Murowa 31, pom. godz. 1 a 3.

Kucharka samodzielna, potrzebna natychmiast na wieś. Zgł. piśmienne z dołączeniem odpisu świadectw. Restauracja Robakowo, poczta Gończhowo, p. Chełmno

Pat i Patachon w Kinie **»Apollo«**